

Końskowola z nowym zagranicznym partnerem z Ukrainy

Fot. Dominik Kępcik

M. Majkutewicz, burmistrz Końskowoli

Walczyli o „Pierścień Księżnej Izabeli”



strona 24

Mieszkanca Nałęczowa w finale Miss Polonia



Fot. Oliwia Zielińska

Nikola Próchniak

STR. R4-R5



TYGODNIK LOKALNY

wspólnopuławska

pulawy.24wspolnota.pl

18 - 24 marca 2025 r. ■ nr 11 (614) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Leśnicy namierzyli sprytnego złodzieja.

Drewno z lasu wywoził... rowerem

Mieszkaniec powiatu puławskiego przerobił i przystosował pojazd, by nie zostawić po sobie śladu.

W pobliżu miejsca nielegalnej wycinki leśnicy znaleźli ten oto rower. Nie miał pedałów i łańcucha, a zamiast siodełka miał przyspawany uchwyt w kształcie litery U

Fot. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie

STR. 8

Nasze sołectwa z nagrodami od wojewody

Skowieszyn w gminie Końskowola i Charz A w gminie Nałęczów najlepsze w etapie wojewódzkim konkursu „Fundusz sołecki - najlepsza inicjatywa”.

W imieniu sołectwa Charz A w gminie Nałęczów nagrodę z rąk wojewody za zajęcie II miejsca odebrała sołtys Krystyna Mućiek



STR. 4

Starostwo szuka dyrektora MDK i szkoły w Nałęczowie

STR. 3

Powiat:

Zapisz się na wiosenny bieg i marsz

STR. 2

Ruch wahadłowy we Wronowie. Tu powstaje rondo

STR. 3

Wysłały kod BLIK, straciły pieniądze

STR. 7

Puławy: Radna interweniuje w sprawie parkingów

STR. 3

Ósmoklasisto! Przyjdź na Targi Edukacji

STR. 2

Parchatka: Senior na „podwójnym gazie” wjechał w ciągnik

STR. 6

Gm. Puławy: Cudzym autem spowodował kolizję. Był nietrzeźwy, jego pasażerka też

STR. 7

Kurów: Budżet z deficytem i ponad 18 mln zł na inwestycje

STR. 23

Po pijaku wjechał w kapliczkę

STR. R5

Dom stanął w płomieniach. Potrzebna pomoc

Mieszkanca Łan w gminie Markuszów sama opuściła płonący budynek. Sąsiedzi i znajomi założyli zbiórke na remont domu po pożarze.

Pożar wybuchł wczesnym rankiem. Ogień pojawił się na dachu i na poddaszu

STR. 6

Fot. OSP KRSG Markuszów

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA
WYSOKIEJ
JAKOŚCI
OBSŁUGI
TEL: 881 372 442

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto **Laweta gratis**
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

JAMART
SKUP ZBOŻA I KUKURYDZY
SKUPUJEMY KAŻDĄ ILOŚĆ
(możliwy odbiór z gospodarstwa)
Buchałowice 22
Tel. 733 959 990, 509 352 720

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
e-mail: pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
e-mail: kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:

Krzysztof Pałys

Druk:

Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A

W

NASZ
PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

18 marca
godz. 10.00 - 13.00,
Parchatka (1)

20 marca
godz. 10.00 - 13.00,
Kajetanów ST-2

21 marca
godz. 11.00 - 16.30,
Zosiń ST-1 i ST-2

R E K L A M A

**PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Rusz się zdrowo powiatowo! Wiosenny bieg i marsz nordic walking na trasie Puławy – Parchatka

Miłośnicy aktywnego wypoczynku, przygody i pięknych krajobrazów – czas na start! Już 29 marca 2025 roku odbędzie się wyjątkowy Wiosenny bieg oraz marsz nordic walking „Rusz się zdrowo powiatowo!”. Uczestnicy wyruszą spod bramy Pałacu Czartoryskich w Puławach i pokonają malowniczą trasę prowadzącą do Parchatki. Nie zwlekaj – zapisy trwają do 26 marca lub do wyczerpania miejsc!

Organizatorem wydarzenia jest starosta puławski Teresa Gutowska, a inicjatywa cieszy się wsparciem wielu lokalnych instytucji i organizacji, w tym Komendy Powiatowej Policji, SPZOZ w Puławach, Zespołu Szkół nr 3, Koła Gospodyń Wiejskich „Polanki” w Parchatce, grupy biegowej Ekipa Puławy i Stowarzyszenia Aktywnie w Krainie Lessowych Wąwozów. Celem wydarzenia jest nie tylko promocja zdrowego stylu życia i ekoturystyki, ale także zwiększenie świadomości na temat bezpieczeństwa pieszych i roli elementów odłaskowych w ruchu drogowym.

Trasa i organizacja biegu

Start zaplanowano na godz. 9:00 spod Pałacu Czartoryskich w Puławach. Przed rozpoczęciem sportowej rywalizacji uczestnicy wezmą udział w rozgrzewce (godz. 8:45), a od 8:15 będzie można zdeponować rzeczy osobiste.



A tak prezentuje się koszulka biegu „Rusz się zdrowo powiatowo!” Zdjęcie na niej się znajdujące wykonała miłośniczka fotografii Hanna Wenerska

Trasa biegu i marszu prowadzi przez malownicze tereny powiatu puławskiego, obejmując Park Czartoryskich, obszar przy Pałacu Marynki, ulice Kazimierską, Kilińskiego i Zabłockiego, a następnie leśne ścieżki i lessowe wąwozy. Meta znajduje się w Parchatce – uczestnicy marszu zakończą swój dystans przy siedzibie KGW „Polanki”, a biegacze pokonają dodatkową 6-kilometrową pętlę przez Górę Trzech Krzyży.

Całkowita długość trasy: 13 km (bieg), 9 km (marsz nordic walking).

Grupa biegowa zostanie podzielona na trzy zespoły o różnym tempie (5:30 – 5:45/km, 6:30 – 6:45/km oraz powyżej 7:00/km), a poprowadzą je doświadczeni „peacemakerzy”

z Ekipy Puławy. Marsz nordic walking będzie prowadzony przez wykwalifikowanych instruktorów.

Dodatkowe atrakcje

Po ukończeniu trasy na uczestników czeka ognisko integracyjne oraz konkursy dotyczące bezpieczeństwa i zdrowego stylu życia. Dla wszystkich przygotowano atrakcyjne pakiety startowe, zawierające plecaki i gadzety odłaskowe, a na mecie wręczone zostaną medale odłaskowe.

Jak się zapisać?

Zgłoszenia przyjmowane są drogą mailową na adres: promocja@pulawy.powiat.pl. W temacie wiadomości należy wpisać

Jakub Majchrzak

WAŻNE DATY:

29 MARCA

- tego dnia odbędzie się
bieg i marsz nordic walking
z Puław do Parchatki

26 MARCA

- do tego dnia trwają zapisy

13 KM

- taki dystans
pokonają biegacze

9 KM

- taką długość
będzie miała trasa
marszu nordic
walking

„BIEG” lub „MARSZ” oraz podać imię, nazwisko i dane kontaktowe. Osoby niepełnoletnie muszą posiadać zgodę rodzica lub opiekuna prawnego.

Dodatkowych informacji udzielają: Andrzej Wenerski (tel. 81 886 12 03) oraz Katarzyna Czopko-Noworolnik (tel. 81 886 11 38).

Nie przegap tej wyjątkowej okazji do aktywnego wypoczynku – do zobaczenia na trasie!

Ósmoklasisto! Przyjdź na Targi Edukacji

Już w najbliższy piątek 21 marca w Puławach odbędą się Targi Edukacji, podczas których puławskie szkoły średnie zaprezentują uczniom swoją ofertę.

Targi są skierowane do uczniów ósmych klas szkół podstawowych i ich rodziców, którzy właśnie zastanawiają się nad tym, gdzie kontynuować edukację. Podczas wydarzenia organizowanego w hali sportowej Zespołu Szkół Tech-

nicznych przy przy ul. Wojska Polskiego 7 w Puławach, ósmoklasiści będą mieli okazję zapoznać się z ofertą edukacyjną szkół średnich, których organem prowadzącym jest Powiat Puławski. Będzie można porozmawiać z przedstawicielami poszczególnych placówek i dopytać np. o szczegóły rekrutacji. Początek o godz. 10:00. Targi Edukacji potrwają do godz. 13:00.

Marta Pietroń

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARII
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiolka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biurow Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkoła Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

**ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY**

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

**BUDOWLANO-
REMONTOWE**

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Puławy: Radna interweniuje w sprawie parkingów

Miejska radna Koalicji Obywatelskiej Katarzyna Dębska zawnioskowała o zmianę sposobu parkowania na parkingach wzdłuż ul. Sosnowej i Kopernika. Jej zdaniem powinno się tam parkować prostopadło do ulicy, co pozwoliłoby pomieścić więcej aut. Urzędnicy są jednak innego zdania.

Radna wniosek o zmianę sposobu parkowania złożyła w lutym. Poprosiła w nim o zmianę sposobu parkowania samochodów na parkingach

ciągnących się wzdłuż ul. Kopernika i Sosnowej z równoległego do jezdni na prostopadły. Skąd ten pomysł?

- W związku z licznymi nowo powstałymi osiedlami liczba parkujących samochodów na osiedlu Niwa znacznie się zwiększyła. Dzięki tej niewielkiej, kosmetycznej zmianie znacznie zwiększy się liczba miejsc parkingowych dla mieszkańców - argumentuje Katarzyna Dębska. Co na to prezydent? Paweł Maj przekierował pismo radnej do Zarządu Dróg Miejskich. Tamtejsi urzędnicy przeanalizowali wniosek i poinformowali, że zmiany w sposobie parkowania przy wspomnianych ulicach

wprowadzić nie mogą. Co stoi na przeszkodzie?

Jak tłumaczy Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM w Puławach ulice, o których wspomina radna są zaliczane do tzw. „małej obwodnicy” na wschodzie miasta i są drogami zbiorczymi, na których można poruszać się z prędkością do 60 km/h (na ul. Sosnowej). Szef ZDM zwraca ponadto uwagę na fakt, że posiadanie takiej drogi na terenie miasta pozwoliło zlokalizować tu oddział Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego i umożliwiło zdawanie egzaminu na prawo jazdy właśnie w Puławach. Zauważa także, że z miejsc parkingowych przy ul. Sosnowej korzystają głównie mieszkańcy

pobliskich osiedli, którzy mają również dostęp miejsc przypisanych przy blokach.

- Parkowanie pojazdu prostopadło lub pod kątem do jezdni jest manewrem trudnym i trwającym pewien czas. Zastosowanie takiego sposobu parkowania na ul. Sosnowej, o podwyższonej dopuszczalnej prędkości do 60 km/h, a także na ul. Kopernika w Puławach, znacznie zwiększyłoby zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym - argumentuje dyrektor Stolarski i sugeruje, że właśnie ze względu na bezpieczeństwo lepiej w tych miejscach pozostać przy parkowaniu równoległym do ulicy.

Marta Pietroni

Uwaga kierowcy! We Wronowie ruch wahadłowy



Kierowcy niestety muszą liczyć się z utrudnieniami

Wszystko ma związek z przebudową skrzyżowania drogi wojewódzkiej, z powiatówką i drogami gminnymi. Zamiast niego powstanie tam rondo.

Długo oczekiwana przez mieszkańców inwestycja będzie mogła zostać zrealizowana dzięki 7,6 mln zł dotacji pozyskanej przez gminę Końskowola z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski ład”.

W czerwcu ubiegłego roku gmina rozstrzygnęła przetarg i wybrała wykonawcę robót - Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa. Umowa opiewa na 8,6 mln zł.

Dzięki przebudowie skrzyżowania we Wronowie, gdzie z drogą wojewódzką krzyżuje się cztery inne drogi, i budowie w tym miejscu ronda ma poprawić się bezpieczeństwo. W listopadzie urzędnicy z Końskowoli przekazali firmie plac budowy i właśnie pod koniec roku ruszyły prace. W pierwszym etapie robót drogowcy skupili się na likwidacji istniejących kolizji sieci, szczególnie gazowej.

W pierwszym tygodniu marca Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów SA poinformowało o wznowieniu prac na przebudowywanym skrzyżowaniu. Wykonawca nie ukrywa, że obecnie prowadzone roboty mogą powodować utrudnienia w ruchu. Dlatego wprowadzono tymczasową organizację ruchu, w ramach której zamknięto dla ruchu drogę powiatową nr 2501L od strony miejscowości Młynki (objazd drogą powiatową nr 2505L odcinkiem od skrzyżowania z DP 2501L w Młynkach do węzła „Puławy – Wschód”). Ponadto na drodze wojewódzkiej nr 824 wprowadzono ruch wahadłowy, co niestety powoduje, że czasem tworzą się korki.

- Na drodze gminnej wprowadzono dodatkowo sygnalizację pulsacyjną jako wzmocnienie informacji o utrudnieniu ruchu i nakazaniu zachowania szczególnej ostrożności we włączaniu się do ruchu na drodze głównej - informują drogowcy.

Zniesiono również zakaz wjazdu na stację paliw od strony drogi wojewódzkiej.

Marta Pietroni

Starostwo szuka dyrektorów

Starostwo Powiatowe w Puławach ogłosiło konkursy na stanowiska dyrektorów Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach oraz Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie. Czas na składanie aplikacji upływa 4 kwietnia.

Wszystko ma związek z upływającą kadencją dyrektorów obu placówek. Obecnie na czele

MDK stoi Aleksandra Kozak-Kotowska, a szkołę w Nałęczowie kieruje Alina Gomółka.

Jakie wymagania muszą spełnić kandydaci na te stanowiska? O fotel dyrektora domu kultury mogą starać się zarówno nauczyciele, jak i osoby nie związane z zawodem. Konieczne jest posiadanie wyższego wykształcenia i odpowiedniego doświadczenia, w tym na stanowisku kierowniczym, a także nienaganna opinia. Zainteresowani oprócz dokumentów potwierdzających kwalifikacje

muszą złożyć także uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz przygotować koncepcję funkcjonowania i rozwoju MDK-u na kolejne lata.

Z kolei w przypadku konkursu na dyrektora ZS nr 2 w Nałęczowie, wystartować w nim mogą tylko nauczyciele. Kandydaci muszą spełnić podobne wymagania do tych, jakie władze powiatu stawiają przed zainteresowanym konkursem na szefa Młodzieżowego Domu Kultury. Także oczekują koncepcji funkcjonowania i rozwoju szkoły,

którą trzeba będzie przedstawić przed komisją konkursową.

W obu przypadkach aplikacje należy składać w Kancelarii Ogólnej Starostwa Powiatowego w Puławach w nieprzekraczalnym terminie do 4 kwietnia (piątek). Ze szczegółami ofert można zapoznać się na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Puławach, które jest organem prowadzącym obydwa placówki.

Marta Pietroni

Nie zapanował nad motocyklem na ekspresówce

Utrata panowania nad jednośladem była przyczyną kolizji, do jakiej doszło w minioną środę (12 marca) na zjeździe z drogi ekspresowej S17 na S12. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Do zdarzenia doszło w środę popołudnie na drodze ekspresowej S17. Jadący od strony Warszawy motocyklista na zjeździe na S12 stracił panowanie nad motocyklem marki Suzuki i przewrócił się na jezdnię. Droga w miejscu zdarzenia na wysokości miejscowości Chrzachów

w gminie Końskowola przez pewien czas była nieprzejezdna, a kierowcy poruszający się ekspresówką musieli korzystać z innych zjazdów. Mężczyzna z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Policja wszczęła wobec niego postępowanie o wykroczenie.

Marta Pietroni

Policja apeluje: Jeździmy za szybko i nie dbamy o stan techniczny pojazdów

Taki wniosek można wyciągnąć z podsumowania ostatniej akcji „Brawura”, realizowanej na drogach powiatu puławskiego. Na 107 skontrolowanych kierowców aż 89 przekroczyło dopuszczalną prędkość w miejscu kontroli.

Działania pod kryptonimem „Brawura” policjanci drogówki z Komendy Powiatowej Policji w Puławach prowadzili w miniony wtorek (11 marca). Ich

celem jest przede wszystkim dążenie do poprawy bezpieczeństwa na drogach powiatu.

- Kontrolując kierowców, którzy naruszają przepisy ruchu drogowego, jeżdżą zbyt szybko i brawurowo, policjanci dbali o to, aby nie dochodziło do zdarzeń drogowych, a jeśli do nich dojdzie, aby ich skutki były jak najmniej dotkliwe dla uczestników - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskich policjantów.

Funkcjonariusze skupili się na miejscach, gdzie najczęściej

dochodzi do zdarzeń drogowych, skrzyżowań, na których główną przyczyną kolizji jest nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, zwracając jednocześnie uwagę na rowerzystów i pieszych, czyli tzw. niechronionych uczestników ruchu drogowego.

Tego dnia przeprowadzili 107 kontroli drogowych. Niestety wnioski z nich nie napawają optymizmem.

- Ujawnili 104 wykroczenia. 70 kierowców zostało ukaranych mandatami karnymi, w przypadku

pięciu zostaną skierowane wnioski o ukaranie do sądu. Ze wszystkich ujawnionych wykroczeń aż 89 stanowiło przekroczenie dopuszczalnej prędkości. Przez cały dzień policjanci skontrolowali trzeźwość 352 kierowców. 4 z nich znajdowało się pod działaniem alkoholu i wszystkim zostało zatrzymane prawo jazdy. W kilku przypadkach, ze względu na brak aktualnych badań technicznych, policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu - wylicza kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni



**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

**- kardiologia
- neurologia
- stomatologia**

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Wychowawca, Puławy/ MOW	1	4 788,00 zł	u
Dekarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Mechanik, Puławy/ MARCINIAK	1	8 000,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TRANSTOM	1	6 500,00 zł	u
Fryzjer, Puławy/ UGO		30,5 zł/ godz	z
Opiekun w schronisku dla bezdomnych, Puławy	1	4 670,00 zł	u
Animator parku rozrywki, Trzcianki		30,5 zł/ godz	z
Ogrodnik, Trzcianki		30,5 zł/ godz	z
Pomocnik budowlany, Puławy		30,5 zł/ godz	z
Pomocnik budowlany, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Monter rusztowań, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przy dociepleniach, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Murarz, tynkarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy	1	7 500,00 zł	u
Monter rusztowań, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy		30,5 zł/ godz	z
Sprzedawca/ kasjer, Strzelce/ Lubelski Handel		4 666,00 zł	z
Sprzedawca w sklepie mięsnym, Dobrosławów/ ZM	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny z prawem jazdy B, Puławy/ TRANSTOM	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Opole Lub.	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz narzędziowy – formierz, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	4 666,00 zł	u
Tokarz, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u
Elektryk/ automatyk, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	5 800,00 zł	u
Mechanik maszyn, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u
Psycholog, Opole Lub./ PPP-P Sto Pociach	0,5	3 300,00 zł	u

u – umowa o pracę

 JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
7.03.	Puławy, ul. Lubelska	31-latek z Puław	Opel	0,98 promila
7.03.	Sadłowice	40-latek z Puław	Skoda	1,88 promila
7.03.	Stary Pożóg	40-latek z gm. Ryki	Peugeot	2,02 promila
8.03.	Żyrzyn	44-latek	ciągnik Ursus	1,4 promila
9.03.	Zarzecze	39-latek z gm. Puławy	Peugeot	2,26 promila
10.03.	Zabłocie	46-latek z gm. Markuszów	Opel	2,22 promila
10.03.	Parchatka	73-latek z Puław	Honda	1,6 promila
11.03.	Końskowola	36-latek z gm. Końskowola	Fiat	0,58 promila
11.03.	Żyrzyn	68-latek z gm. Baranów	Daewoo	0,92 promila
11.03.	Góra Puławska	54-latek z gm. Przylęk	Opel	0,44 promila
11.03.	Góra Puławska	47-latek z gm. Sieciechów	Mercedes	0,24 promila
13.03.	Wierzchoniów	54-latek z gm. Wąwolnica	Opel	2,1 promila

Nasi sołtysi z nagrodami od wojewody



W imieniu sołectka Charz A w gminie Nałęczów nagrodę za zajęcie II miejsca w etapie wojewódzkim konkursu „Fundusz sołecki - najlepsza inicjatywa” odebrała sołtys Krystyna Muciek

Tak prezentuje się zrewitalizowany staw w Skowieszynie. Mieszkańcy wykorzystali w ten sposób pieniądze z funduszu sołeckiego i stworzyli miejsce rekreacji. Inicjatywę docenili urzędnicy wojewody

Były życzenia, nagrody i medale. Wojewoda Lubelski Krzysztof Komorski podziękował sołtysom z całej Lubelszczyzny za ich codzienną pracę na rzecz lokalnej społeczności. A sołtysowi Skowieszyna w gminie Końskowola wręczył pierwszą nagrodę w konkursie „Fundusz sołecki - najlepsza inicjatywa”.

fantastyczną pracę na rzecz sołectw, ale i naszego kraju - mówił do zaproszonych sołtysów Krzysztof Komorski, Wojewoda Lubelski.

11 marca - Dzień Sołtysa - był okazją do tego, by podziękować im za pracę na rzecz swoich miejscowości. Dyplomy z Medalem z racji 105-lecia Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie odebrało 36 sołtysów z całej Lubelszczyzny, w tym czterech z powiatu puławskiego.

acji. Nagrodę w imieniu mieszkańców odebrał sołtys Marcin Zatorski. Druga lokata przypadła sołectwu Charz A z gminy Nałęczów za Rewitalizację sołeckiej polany Lepionki wraz z wykonaniem altany oraz elementów małej architektury w celu stworzenia miejsca integracji dla mieszkańców. Tych w urzędzie wojewódzkim reprezentowała sołtys Krystyna Muciek.

Co ważne, laureat I miejsca będzie reprezentował województwo lubelskie na etapie ogólnopolskim konkursu.

W Skowieszynie takie inicjatywy to nie pierwsza. Mieszkańcy potrafią zjednoczyć się do działania. Przykładem tego jest chociażby remont placu zabaw i boiska w miejscowości, o czym pisałyśmy na naszych łamach, czy termomodernizacja tamtejszej remizy OSP, która dzięki zaangażowaniu i chęci mieszkańców zmieniła swoje oblicze.

Dzięki wygranej w etapie wojewódzkim staw w Skowie-

Medal Lubel Woj Lubl

1. Ewelina Pałka - Sołectwo Brzozowa Gać, Gmina Kurów
2. Joanna Stelmaszczuk - Sołectwo Piotrowice, Gmina Nałęczów
3. Ewa Gruza - Sołectwo Końskowola, Gmina Końskowola
4. Jerzy Kopański - Sołectwo Skoki, Gmina Puławy
5. Ewa Pakuła - Sołectwo Sadurki, Gmina Nałęczów

szynie zyska wkrótce monitoring, którego założenie sfinansuje wojewoda. Marzeniem mieszkańców jest jeszcze chodnik, który poprawiłby bezpieczeństwo pieszych. Jednak tej inwestycji przy drodze powiatowej, biegnącej przez ich miejscowość, nie są w stanie wykonać sami. Dlatego w tej sprawie liczą na przychyłność miejscowych władz.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy
Stanisław Andrzej Cieśliak, 81 l.
Nałęczów, zm. 10.02.
Joanna Sumorek z d. Zdunek, 87 l.
Dęba, zm. 6.03.
Marek Wolski, 56 l.
Wysokie Koło, zm. 6.03.
Lucyna Lis, 86 l.
Klementowice, zm. 7.03.

Waldemar Dragan, 83 l.
Puławy, zm. 8.03.
Jadwiga Cieloch, 87 l.
Wysokie Koło, zm. 9.03.
Andrzej Pałka, 72 l.
Wąwolnica, zm. 9.03.
Jerzy Wojdaszka, 74 l.
Puławy, zm. 9.03.
Helena Banaszek, 89 l.
Puławy, zm. 10.03.

Mirosław Drozd, 54 l.
Piotrowice, zm. 10.03.
Genowefa Sołyga, 87 l.
Puławy, zm. 10.03.
Zakład Pogrzebowy ACHERON
I ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721
Opole Lubelskie
Tomasz Jureczko, 60 l.
Grabówka, zm. 7.03.

Henryk Słotwiński, 78 l.
Głusko Duże, zm. 4.03.
Albin Barwiak, 88 l.
Łubki Szlachta, zm. 8.03.
Janusz Czuryło, 79 l.
Wojciechów, zm. 9.03.
Lucjan Gazda, 86 l.
Boiska Kolonia, zm. 8.03.
Henryk Kupis, 89 l.
Janiszów, zm. 9.03.

Róża Galek
Kolonia Głusko Duże
Mieczysław Jurak, 74 l.
Kolczyn, zm. 11.03.
PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78,
Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605
Helena Rogala, 78 l.
Darowne, zm. 7.03.

Tadeusz Duda, 77 l.
Opole Lubelskie, zm. 7.03.
Małgorzata Gębala, 62 l.
Zaborze, zm. 10.03.
Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20,
502 210 880



Żurawie kochają Lubelszczyznę

W Obszarze Chronionego Krajobrazu Pradolina Wieprza spotkać je można praktycznie na całym tym terenie, poczynając od Kocka, a kończąc na ujściu Wieprza do Wisły w Dęblinie. Doskonałe warunki znajdują one w sercu pradoliny Wieprza, czyli w okolicy Jeziorzan, Ułęża, Drażgowa czy Sobieszyna.

Żuraw jest ptakiem, który zachwyca swoim dostojnym wyglądem i wytworną elegancją. Preferuje tereny podmokłe, bagna, rozlewiska, wilgotne łąki, wrzosowiska nad jeziorami i starorzeczami oraz użytki rolne. Z tego względu Lubelszczyzna, z jej zachowanym w dobrej kondycji naturalnym środowiskiem, jest do-

skonałym miejscem do życia tych ptaków.

Żurawie, obok łabędzi, bielek i bocianów są jednymi z największych ptaków w Europie. Dzięki ich charakterystycznie długiej szyi, smukłym nogom i wspaniałym delikatnym skrzydłom, które sprawiają, że ich lot wygląda niezwykle dostojnie, nie można ich pomylić z żadnymi innymi ptakami.

Towarzyskie, łączą się w pary na całe życie

Są ptakami towarzyskimi i można je często obserwować w dużych grupach, zwłaszcza podczas migracji. To ptaki wędrówne, które na zimę migrują do południowej Europy i Afryki Północnej. W Polsce pojawiają się wiosną, a jesienią można obserwować ich spektakularne



Para Żurawi koło Blizocina

przeloty. Ostatnie 13 sezonów liczeń żurawi w naszym kraju wykazały, że żurawie znacznie przybywa. W 2023 roku obserwatorzy stwierdzili łącznie 5805 zimujących żurawi. W województwie lubelskim najbardziej znanymi miejscami, gdzie moż-

na obserwować te piękne ptaki są: dolina Bugu, Wieprza oraz Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. W związku z występującym obecnie okresem łagodniejszych zim należy oczekiwać dalszego wzrostu liczebności zimujących żurawi w kolejnych sezonach.

Żurawie są znane z widowiskowych tańców godowych, które odbywają się wiosną. Tańce te obejmują skoki, wymachiwanie skrzydłami i charakterystyczne wydawanie dźwięków, które można usłyszeć z daleka. Są to ptaki monogamiczne, co oznacza, że łączą się w pary na całe życie.

Bohater przysłów i powiedzeń

Żuraw jest w naszym kraju gatunkiem rozpoznawalnym i lubianym. O jego popularności świadczy obecność w języku wyrażenia związanych z nazwą ptaka: nazwisk, takich jak np. Żurawski, Żurawiński czy Żuraw, a także nazw miejscowości, np. Żurawiec, Żurawce i Żuraw. Wygląd i zachowanie tych ptaków odzwierciedlają powiedzenia: zapuścić żurawia – zaglądać

dyskretnie, potajemnie, bez swojej wiedzy, czujny jak żuraw – zwraca na wszystko baczność, stać jak żuraw na straży – wyprostowany w bezruchu, chodzić jak żuraw – poruszać się wolno, prosto i dumnie.

Na podstawie obserwacji zwyczajów tego ptaka zostały także utworzone przysłowia dotyczące pogody, zapowiadające wiosnę lub jesień, porę siania i wypasania bydła, np.:

Kiedy żurawie wysoko latają, prędkiej się wiosny ludzie spodziewają.

Wczesne kaczki z żurawiami, znakiem wiosny z ciepłami.

Jak przylecą żurawie, można było paść na trawie.

Małgorzata Włodarczyk,
Ośrodek Edukacji Ekologicznej
w Sobieszynie

Markuszów: Kolejne podejście do wydzierżawienia zalewu

Gmina Markuszów dalej szuka dzierżawcy zbiornika w Kaleniu. Tym razem cenę wywoławczą netto dzierżawy ustalono na 25 tys. zł netto rocznie.

Przetarg na dzierżawę zbiornika w Kaleniu urząd-

nicy z Markuszowa rozstrzygnęli w grudniu. Licy-

tację wygrał dotychczasowy dzierżawca terenu, który tym razem zaoferował roczny czynsz w wysokości aż 87 tys. zł netto. Mimo to władze gminy muszą całą procedurę powtarzać, bo przedsiębiorcy

skończył się czas na podpisanie umowy.

Stąd konieczność ogłoszenia kolejnego postępowania. Kolejny ustny przetarg zaplanowano na 27 marca (czwartek) na godz. 11:00 w sali widowisko-

wej Gminnego Domu Kultury w Markuszowie (ul. M. Sobieskiego 1). Osoby, które chcą wziąć udział w licytacji muszą do 24 marca (poniedziałek) wpłacić na konto gminy wadium w wysokości 2,5 tys. zł.

Wysokość minimalnego postąpienia w licytacji wynosi 500 zł. Ze szczegółami oferty można zapoznać się na stronie internetowej Gminy Markuszów.

Marta Pietroni

R E K L A M A

Pracownia rezonansu magnetycznego w Puławach POLMED DIAGNOSTYKA

POLMED®
diagnostyka

- ✓ Rezonans magnetyczny z modułem sztucznej inteligencji
- ✓ Opis wyniku do 3 dni roboczych (badania prywatne)
- ✓ Prywatnie, jak i w ramach NFZ

**ul. Partyzantów 11A
24-100 Puławy**

Rezerwacja terminu:

66 300 00 200

pulawy@polmeddiagnostyka.pl

Więcej
informacji:



Senior na „podwójnym gazie” sprawcą kolizji w Parchatce

1,6 promila alkoholu w organizmie miał 73-latek z Puław, który spowodował kolizję w Parchatce. Starszy mężczyzna doprowadził do zderzenia z ciągnikiem.

Do niebezpiecznej sytuacji doszło w poniedziałek 10 marca około godz. 18:00 na drodze wojewódzkiej nr 824 w Parchatce (gm. Kazimierz Dolny). W kierunku Puław ciągnikiem rolniczym marki Steyr jechał 31-letni mieszkaniec gminy Kłoczew (pow. rycki). W pewnym momencie jadąc z naprzeciwka osobowa Honda zjechała na przeciwny pas ruchu, wprost pod ciągnik. Doszło do



73-latek z Puław, jadąc Hondą, zjechał nagle na przeciwny pas ruchu i uderzył w nadjeżdżający ciągnik. Miał 1,6 promila alkoholu w organizmie

zderzenia. Jak często w takich sytuacjach na miejsce zbiegli się świadkowie, m.in. kierowca samochodu jadącego za pojazdem rolniczym, który wyczuł woń alkoholu od kierującego Hondą. Wkrótce na miejscu pojawiły

się służby - policja, pogotowie i straż pożarna. Przez jakiś czas ruch był utrudniony.

Badanie alkomatem wykazało, że 73-latek miał 1,6 promila alkoholu w organizmie. Starszy mężczyzna został przewieziony

na badania do szpitala, ale na szczęście nic mu się nie stało i medycy wypisali go do domu. Odebrała go żona. Mieszkaniec Puław usłyszał zarzuty - prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości i spowodowania kolizji drogowej. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, co najmniej 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, grzywna oraz obowiązek zapłaty świadczenia na Fundusz Sprawiedliwości w wysokości od 5 do 60 tys. zł.

Kierujący ciągnikiem 31-latek z powiatu ryckiego był trzeźwy. Sprawę wyjaśniają policjanci z Komisariatu Policji w Kazimierzu Dolnym.

Marta Pietroni

Wypadek z udziałem motocyklisty pod Nałęczowem

Policjanci z posterunku w Nałęczowie wyjaśniają okoliczności zdarzenia, do którego doszło na polu pod tą miejscowością. Młody mężczyzna, jadąc motocyklem, spadł ze skarpy. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 9 marca tuż po godz. 15:00 na polu pod Nałęczowem. Jak wynika z ustaleń policji

22-letni mężczyzna, jadąc po polu motocyklem marki KTM spadł ze skarpy na nierówne podłoże pola rolnego. W wyniku tego stracił panowanie nad maszyną i przewrócił się. Na miejscu interweniowała straż pożarna z Nałęczowa i z Puław, karetka pogotowia i policja.

22-latek z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala w Puławach. Sprawę wyjaśniają policjanci z komisariatu policji w Nałęczowie.

Marta Pietroni

Znów musieli interweniować saperzy

Trzy niewybuchy z czasów II wojny światowej w ciągu zaledwie dwóch dni ujawnili w ubiegłym tygodniu mieszkańcy powiatu puławskiego. Znaleźli zabezpieczyli, a następnie zneutralizowali saperzy z Dębina.

Niebezpieczne pamiątki z czasów wojny najczęściej ujawniane są podczas prac polowych lub budowlanych. I tak było tym razem w poniedziałek 10 marca w Wojszynie w gminie Janowiec. Rolnik natknął się tam na podejrzany przedmiot, zawiadomił policję. Przybyli na miejsce policyjni pirotechnicy potwierdzili, że to granat moździerzowy. Kilkadziesiąt minut później podobnego odkrycia dokonała kobieta, spacerująca po lesie w Zarzeczcu w gminie

Puław. - Tym razem okazało się, że to część granatu moździerzowego pochodzącego również z okresu II wojny światowej - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kolejne tego typu zgłoszenie dyżurny puławskiej komendy otrzymał już następnego dnia - we wtorek 11 marca. Wynikało z niego, że podobny przedmiot znaleziono w Pachnowoli w gminie Puławy. - W każdym z opisanych przypadków miejsca znalezienia niewybuchów zabezpieczali policjanci. Następnie zostały one w sposób bezpieczny podjęte przez saperów z JW w Dęblinie. Słowa pochwały należą się osobom, które nie zlekceważyły zagrożenia i powiadomiły służby o znaleziskach - informuje kom. Rejn-Kozak i przypomina, by samodzielnie nie próbować ruszać, czy przenosić niewybuchów i zawsze zawiadamiać policję.

Marta Pietroni

Dom stanął w płomieniach

Przez ponad dwie godziny strażacy z Puław i okoliczni ochotnicy walczyli z pożarem domu, jaki wybuch w minioną środę (12 marca) nad ranem w Łanach w gminie Markuszów. W budynku przebywała jedna osoba, która o własnych siłach zdołała wyjść z płonącego obiektu.

Ogień pojawił się tuż przed godz. 5 i właśnie wtedy zostali zaalarmowani strażacy. Pożarem objęte było nieużytkowane poddasze domu jednorodzinnego i dach. Do akcji ruszyli strażacy z Puław oraz druhowie OSP z Markuszowa, Kurowa, Płonek



Ogień pojawił się na poddaszu domu przed godz. 5:00. Z pożarem walczyło osiem zastępów straży pożarnej

i Kalenia. Jak informuje mł. kpt. Emil Głogowski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, w działaniach brało udział osiem zastępów straży pożarnej.

Niedługo po strażakach w Łanach pojawiła się policja oraz

karetka pogotowia. Właścicielka dom samodzielnie opuściła płonący budynek i na szczęście nie wymagała pomocy medycznej.

Akcja gaśnicza trwała ponad dwie godziny. Teraz trwa szacowanie strat.

Marta Pietroni

Potrzebna pomoc!

Już w kilka godzin po pożarze na popularnym portalu ruszyła zbiórka pieniędzy na remont zniszczonego domu.

- Pomimo sprawnej akcji straży pożarnej, duża część domu uciepiała i nie nadaje się do użytku. Dom zamieszkiwała starsza pani będąca już na emeryturze, która aktualnie została bez dachu nad głową. Koszty remontu będą ogromne, a sama uszkodzona nie jest w stanie sobie z tym poradzić. Chcemy pomóc przywrócić jej warunki do godnego życia - czytamy w opisie zrzutki.

Zbiórkę można wspomóc poprzez stronę: <https://zrzutka.pl/ndf525>.

Znajomi i przyjaciele właścicielki domu mają nadzieję na zebranie 100 tys. zł, które pozwolą wyremontować dom seniorce.

Zarząd drogerii dziękuje policjantom

Funkcjonariusze z Opola Lubelskiego i z Puław zaangażowali się w sprawę kradzieży w jednej z drogerii na terenie powiatu opolskiego. Złapali sprawcę, a ich pracę docenił zarząd drogerii.

W środę, 11 marca jedna z drogerii działających na terenie powiatu opolskiego wysłała policjantom podziękowania.

- Zarząd firmy docenił profesjonalizm i zaangażowanie opolskich funkcjonariuszy po-

nu kryminalnego w proces wykrycia sprawcy kradzieży mienia na łączną kwotę ponad 9 tys. złotych. Dzięki podjętym działaniom tożsamość sprawcy została ustalona, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu zarzutów i skierowania sprawy do sądu - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Przedstawiciele sklepu w lutym bieżącego roku dwa razy zgłaszali kradzież szczoteczki elektrycznych, maszynek do

golenia oraz perfum zarówno damskich, jak i męskich. Łączna kwota skradzionych towarów przekroczyła 9 tys. zł. Ze zgłoszenia wynikało, że za wszystkie kradzieże odpowiedzialna jest ta sama osoba.

Sprawą zajęli się kryminalni z Opola Lubelskiego i z Puław. To właśnie puławscy funkcjonariusze na terenie miasta zatrzymali podejrzanego o kradzieże 18-letniego mieszkańca gminy Wilków.

- Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na postawienie mężczyźnie zarzutów

kradzieży drogich perfum oraz przedmiotów higieny osobistej o łącznej wartości ponad 9 tys. złotych - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Pracę policjantów docenił zarząd firmy, wyrażając wdzięczność za ich zaangażowanie i wysiłki, w wyniku którego sprawca został zatrzymany.

Podziękowania trafiły do komendanta wojewódzkiego Policji w Lublinie, który przekazał je komendantowi powiatowemu Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Jeden zatrzymał się przed pasami, drugi nie wyhamował

W Nałęczowie zderzyły się Audi i Toyota. Pierwsze auto zatrzymało się przed przejściem dla pieszych, a drugie wjechało w tył poprzedzającego go samochodu. Kierowca Toyoty dostał mandat.

Do kolizji doszło w miniony wtorek (11 marca) przed południem na ul. Piłsudskiego. Jak wynika z ustaleń policji, kierowca Audi zatrzymał się przed

przejściem, aby przepuścić pieszych. Ale kierujący Toyotą, jadący za nim zagapił się, nie wyhamował i uderzył w tył Audi. Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Obaj kierujący zostali przewiezieni do szpitala na badania. Te na szczęście nie wykazały żadnych poważnych obrażeń, a jedynie ogólne potłuczenia. Sprawca kolizji - kierowca Toyoty został ukarany mandatem, a na jego konto wskoczyły punkty karne.

Marta Pietroni

Cudzym autem spowodował kolizję. Był nietrzeźwy, jego pasażerka też

Ponad 3 promile alkoholu w organizmie miał 39-latek, który w takim stanie usiadł za kierownicą skradzionego auta i wjechał w ogrodzenie w Zarzeczcu. Niewiele mniej miała jego towarzysząca podróżna. Gdy wytrzeźwieją zostaną przesłuchani.



Para pod wpływem alkoholu wybrała się na przejażdżkę przywłaszczonym autem, a kierujący peugeotem mężczyzna spowodował kolizję

Historia, jaka rozegrała się w minioną niedzielę na terenie gminy Puławy może z powodzeniem posłużyć za inspirację do scenariusza kolejnego filmu. Dyżurny puławskiej komendy odebrał telefon, z którego wynikało, że przez Zarzeczce jedzie srebrny Peugeot, którego kierowca może być nietrzeźwy. Do akcji wyruszył policyjny patrol, ale jeszcze zanim dotarł na miejsce, okazało się, że wspomniany po-

jazd wjechał w płot. Istotnie wkrótce w tej miejscowości policjanci zobaczyli opisywane przez zgłaszających auto, zablokowane przez słupki ogrodzeniowy, a przy nim kobietę i mężczyznę.

- Oboje byli silnie pijani, z trudem trzymali się na nogach, mieli duże trudności z wysławianiem się - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Badania na trzeźwość wykazały, że kobieta miała 3 promile alkoholu w organizmie, a mężczyzna ponad 3 promile. 40-latek ma zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, natomiast jej 39-letni znajomy również nie posiada prawa jazdy, które stracił kilka lat temu za jazdę w stanie nietrzeźwości. Oboje trafili do policyjnego aresztu.

Wkrótce wyszło również na jaw, że samochód którym

jechali, nie należy do żadnego z nich - pod nieobecność właścicielki para weszła na posesję na terenie gminy Puławy, na której stało auto. Nie było zamknięte, a w dodatku w środku w stacyjce były kluczyki, więc „pożyczyli” sobie peugeota i ruszyli w drogę.

Ale to nie wszystko. Jak zeznali świadkowie, mężczyzna w czasie gdy kierował autem, pił jeszcze alkohol z butelki.

- Gdy oboje zatrzymani wytrzeźwieją, zostaną przesłuchani. Mężczyźnie, który zabrał samochód i kierował nim w stanie nietrzeźwości, będąc uprzednio karany za to samo przestępstwo oraz doprowadził do jego uszkodzenia, grozi kara pozbawienia wolności do lat 8 - mówi kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietron

Podaly kod BLIK i straciły pieniądze

Od 600 zł do 6 tys. zł straciły w tym tygodniu mieszkanki powiatu puławskiego oszukane metodą na BLIK za pośrednictwem popularnego komunikatora internetowego. Sprawę bada puławska policja.

Oszustwo metodą na BLIK stało się ostatnio bardzo popularne. Przestępcom dają się podejść osoby w różnym wieku, nie tylko starsze, ale i młodsze, które na co dzień mają do czynienia z internetem. Schemat działania oszustów jest prosty - włamują się na konto na Messenger kogoś ze znajomych lub rodziny ich potencjalnej ofiary. Następnie wysyłają za pośrednictwem komunikatora wiadomość z prośbą o pożyczkę w formie kodu BLIK, na opłacenie np. zakupów w sieci. Nic nie

podejrzewająca osoba wysłała wspomniany kod, a wkrótce okazuje się, że z jej konta zniknęła dużo większa suma, niż ta, o którą proszono w wiadomości.

Dokładnie tak było w tym tygodniu w powiecie puławskim. Podobne wiadomości na Messenger otrzymało kilka mieszanek naszego powiatu. Niestety uwierzyły oszustom podszywającym się pod ich bliskich, wysłały kody BLIK i straciły od 600 zł do 6 tys. zł.

- Pieniądze były wypłacane na terenie całej Polski - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Stróż prawa apelują o czujność i przypominają, aby w sytuacji, gdy otrzymamy na komunikatorze wiadomość z prośbą o kod BLIK, zweryfikować jej autentyczność, np. dzwoniąc do tej osoby.

Marta Pietron

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Gminni operatorzy wkraczają do programu Czyste Powietrze

Dzięki nim mieszkańcy uzyskają pomoc w realizacji procesu wymiany kopciucha i termomodernizacji domu - od momentu podjęcia decyzji o inwestycji aż po rozliczenie dotacji. Nowy program Czyste Powietrze rusza 31 marca, z jasnymi zasadami i lepszą ochroną wszystkich, którzy chcą skorzystać z dofinansowania.

Gmina jako operator programu Czyste Powietrze zapewni bezpłatną, kompleksową pomoc szczególnie dla mieszkańców narażonych na ubóstwo energetyczne czy mniej zaradnych. To będą tacy aniołowie stróżowie, którzy poprowadzą ich za rękę od momentu podjęcia decyzji o realizacji inwestycji, przez cały proces inwestycyjny, aż do zakończenia projektu i rozliczenia dofinansowania. Rola operatora to nie tylko pomoc w składaniu wniosków, ale też wsparcie przy zlecaniu audytu energetycznego, wyborze wykonawcy i monitorowaniu inwestycji. Chodzi o to, żeby zapewnić tym osobom pomoc przez cały proces inwestycyjny.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) na finansowanie zadań operatorów przeznaczył w tym roku 40 mln zł.

❖ Anioł stróż beneficjenta

Osoby zagrożone ubóstwem energetycznym są uprawnione do 100 proc. dofinansowania kosztów netto termomodernizacji domu i wymiany pozaklasowego kotła, tzw. kopciucha. Dla tej grupy Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przygotował w nowym programie Czyste Powietrze specjalne wsparcie w postaci operatorów.

Ten najwyższy poziom wsparcia w nowym programie Czyste Powietrze będzie dostępny tylko poprzez pomoc operatora. Podobna sytuacja dotyczy dotacji z prefinansowaniem. Operator może też świadczyć pomoc osobom, które ubiegają się o podwyższone dotacje (70 proc.).

❖ Korzyści dla gminy z bycia operatorem

Zgłoszenia od gmin przyjmują Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW). Nabór jest ciągły, do 21 marca trwa pierwsza tura zgłoszeń. Jeśli na danym terenie gmina nie zgłosi się do roli operatora, to planowane jest powierzenie tych zadań WFOŚiGW.

Gminy, które podejmą się tej roli, za skuteczne wsparcie każdego beneficjenta dostaną dodatkowe 1700 zł

Gminy już teraz są ważnym partnerem w programie Czyste Powietrze - 85 proc. gmin w kraju zawarło z WFOŚiGW porozumienia dotyczące prowadzenia gminnych punktów konsultacyjno-informacyjnych (PKI). Pełnienie roli operatora pozwoli na rozwinięcie pomocy, jaką obecnie otrzymują mieszkańcy, a gmina dostanie za swoją pracę dodatkowe wynagrodzenie.

Pracownik gminy działający w imieniu operatora nie musi posiadać wykształcenia inżynierskiego ani kwalifikacji w zakresie audytów. Powinien dobrze znać program Czyste Powietrze - a to zapewni kompleksowy pakiet szkoleń ze strony NFOŚiGW oraz WFOŚiGW.

❖ Zadania operatorów

Zadania operatorów podzielono na dwa etapy z odrębnym wynagrodzeniem za każdy z nich. Gmina będzie wynagradzana za działalność operatorską w formie ryczałtu za skuteczne wsparcie każdego beneficjenta w pierwszym i drugim etapie.

❖ Korzyści dla mieszkańców i dla gminy

Pełnienie funkcji operatora programu Czyste Powietrze przyniesie gminom oraz mieszkańcom szereg korzyści. Gminy zyskają większy wpływ na ochronę mieszkańców przed nieuczciwymi praktykami i przyspieszą tempo wymiany nieefektywnych źródeł ciepła. Wynagrodzenie, jakie otrzymają za swoją pracę, gminy będą mogły przeznaczyć zgodnie ze swoimi potrzebami.

Podpisywanie porozumień operatorskich między WFOŚiGW a gminami, które do 21 marca zgłoszą się do pełnienia funkcji operatora, przewidziano do 31 marca 2025 roku. Kolejny etap nastąpi do 30 czerwca 2025 roku. Nabór zgłoszeń na gminnych operatorów jest prowadzony w trybie ciągłym (szczegóły podane są na stronach internetowych WFOŚiGW).



Dofinansowane przez Unię Europejską - NextGenerationEU



Zadania w pierwszym etapie obejmują:

- dotarcie do mieszkańców, którzy potrzebują wsparcia przy wymianie źródła ciepła i termomodernizacji domu;
- ocenę poziomu dofinansowania możliwego do otrzymania przez danego mieszkańca;
- pomoc w procesie audytu energetycznego;
- pomoc w wypełnieniu i złożeniu wniosku o dofinansowanie do WFOŚiGW.

Zadania w drugim etapie obejmują pomoc:

- przy wyborze i podpisaniu umowy z wykonawcami;
- w przygotowaniu wniosku o wypłatę zaliczki, zgodnie z listą sprawdzającą (w przypadku prefinansowania obligatoryjne w I etapie);
- w realizacji umowy, uzyskiwaniu finansowania i prefinansowania na kolejnych etapach;
- w wyborze wykonawcy świadectwa charakterystyki energetycznej budynku;
- w przygotowaniu wniosku o płatność oraz w rozliczeniu końcowym projektu;
- w zapewnieniu pełnej dokumentacji przedsięwzięcia.



Współfinansowane z unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (Funduszu Modernizacyjnego)

Na podwójnym gazie wylądował na betonowym przepuście

POWIAT OPOLSKI: Kierowca Dacii uderzył w betonowy przepust. Jechał na podwójnym gazie, miał też przy sobie narkotyki. Został zatrzymany.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 8 marca po godzinie 4 rano. Świadek zadzwonił, informując policjantów o samochodzie, który w miejscowości Granice (gmina Chodel) uderzył w betonowy przepust na budowanej drodze.

- Mundurowi, którzy przyjechali na miejsce, od zgłaszającego dowiedzieli się, że mężczyzna usłyszał głośny



Za kierownicą Dacii siedział 29-letni mieszkaniec gminy Urzędów. Mężczyzna miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu

huk i zauważył samochód Dacia, który wjechał w betonowy przepust, a przy nim stojącego mężczyznę - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Jak ustalili funkcjonariusze, za kierownicą Dacii siedział 29-letni mieszkaniec

gminy Urzędów. Mężczyzna miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Nic poważnego mu się nie stało.

Na tym jednak nie koniec, bo przy 29-latku policjanci znaleźli też woreczek foliowy, a w nim kilka gramów amfetaminy.

- Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. W poniedziałek, 10 marca - usłyszał dwa zarzuty kierowania pojazdem, znajdując się w stanie nietrzeźwości i posiadania środków odurzających, do których się przyznał. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Kreatywny złodziej, czyli jak z lasu pod Puławami „wyparowało” drewno

Strażnicy leśni zachodzili w głowę, jak ktoś zdołał wywieźć z lasu dwumetrowe klocki, nie pozostawiając żadnego śladu. Zagadkę rozwiązyali, znajdując nieopodal... rower przystosowany do transportu drewna. Teraz sprawca kradzieży będzie tłumaczył się przed sądem.

Wszystko działo się kilka dni temu na terenie Nadleśnictwa Puławy. Miejscowi strażnicy leśni dostali zgłoszenie o kradzieży drewna. Gdy udali się we wskazane miejsce, zastali pnie ściętych drzew. Ktoś ścinał drzewa, następnie poobcinał gałęzie i podzielił na mniejsze klocki. Po trocinach ustalili, że musiały one mieć po ok. dwa metry długości. Pracownicy leśni przyglądali się uważnie śladom i zachodzili w głowę, w jaki sposób ktoś wywiózł przygotowane w ten sposób drewno z lasu, skoro wokół nie było żadnych śladów pojazdów mechanicznych. Wkrótce niedaleko znaleźli... rower. Ale nie byle jaki.

- Rower był pozbawiony pedałów i łańcucha, a zamiast siodełka miał przyspawany uchwyt w kształcie litery U. Sprawca był kreatywny i przygotował się do tego - opowiada Michał Gazda, komendant Posterunku Straży Leśnej w Nadleśnictwie Puławy.

Usprawniony w taki sposób jednośląd nie zaczepiał pedałów o rośliny, nic nie wpłatywało



Niedaleko miejsca, gdzie wycięto drzewa, strażnicy znaleźli ten oto rower przygotowany do przewożenia klocków. Jednośląd został pozbawiony pedałów i łańcucha, czyli elementów, w które coś mogłoby się zaplątać, a zamiast siodełka ma przyspawany uchwyt w kształcie litery U. Strażnicy na zdjęciu prezentują, w jaki sposób sprawca kradzieży wywoził drewno z lasu, nie pozostawiając śladu

się w łańcuch, a jednocześnie konstrukcja pozwalała przewozić jednej osobie znaczne ładunki. Prowadząc czynności w okolicy, strażnicy dotarli do zabudowań, gdzie natknęli się na resztki drewna i sprawcę. Ze względu na charakter sprawy nie chcą ujawniać szczegółów, ale, jak podkreślają, to był długotrwały proceder. Ze względu na wartość skradzionego drewna skierowali sprawę do sądu. Sprawca będzie odpowiadał z art. 120 kodeksu wykroczeń - Wyrąb drzewa w lesie w celu przywłaszczenia albo kradzież lub przywłaszczenie drzewa z lasu. Grozi mu kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny, a także zapłata nawiązki w wysokości podwójnej wartości wyrąbanego, ukradzionego lub przywłaszczonego drzewa, a ponadto, jeżeli ukradzione lub przywłaszczone drzewo nie zostało odebrane, orzeka

się obowiązek zapłaty jego równowartości.

Jak przyznają leśnicy, kradzieże drewna zdarzają się przez cały rok, a ich nasilenie jest właśnie w okresie zimowym. - Na szczęście w dobie monitoringu i nowoczesnych technologii, z których korzystamy, łatwiej jest wykryć sprawcę - mówi Komendant Michał Gazda.

Marta Pietroni

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Miejski Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter mebli, Lublin/Emi Plus	1	6 500,00 zł	u
Robotnik budowlany, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Kierowca B, Lublin/ SETIKO	1	6 600,00 zł	u
Pracownik hali, Lublin/LUBLINDIS	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Lublin/ MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik brukarza, Lublin/MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Dostawca potraw, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Realizator filmu wideo (wideofilmowiec), Lublin		55 992,00 zł	d
Grafik Designer, Lublin		80 640,00 zł	d
Sprzedawca, Lublin	1	5 000,00 zł	u
Specjalista (branża budowlana lub elektryczna), Lublin/RZI	1	4 840,00 zł	u
Referent, Lublin/RZI	1	5 010,00 zł	u
Styliska paznokci, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Barista, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz, Lublin/MEGA-REM	1	5 000,00 zł	u
Psycholog, Lublin/KUL	1	6 800,00 zł	u
Pomocnik mechanika, Lublin/HYDROMONT	1	4 666,00 zł	u
Biomasażysta, Lublin	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie; d - umowa o dzieło			

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Bogucin/ ELEKTRO – DOR		30,5 zł/godz.	z
Kucharz, Bogucin/ELEKTRO-DOR		9 000,00 zł	z
Specjalista do spraw marketingu i handlu, Wólka	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Niemce/GI GROUP	1	5 000,00 zł	u
Mechanik, instruktor praktycznej nauki zawodu, Ćmiłów/ORAVA VIA	1	6 500,00 zł	u
Mechanik diagnosta, Ćmiłów/ORAVA VIA	1	6 500,00 zł	u
Opiekun osoby starszej/opiekun medyczny, Jastków	1	4 666,00 zł	u
Kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Pracownik ogrodniczy, Nasutów/Bronisz	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Nasutów/Bronisz	1	4 666,00 zł	u
Instruktor nauki jazdy kat. B, Piotrowice/ZSTR		35 zł/godz.	z
Monter ogrodzeń, Krężnica Jara/SPAVALNIA		45 zł/godz.	z
Pomocnik spawacza, Krężnica Jara/SPAVALNIA		45 zł/godz.	z
Kierowca C+E, Wola Niemiecka/Widyński	1	6 000,00 zł	u
Monter urządzeń energetyki odnawialnej, Podzamcze	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przy składaniu rolet, Piotrowice	1	4 666,00 zł	u
Pokojuowa, Jabłonna Majątek	1	4 666,00 zł	u
Magazynier/kierowca kat. B/Jakubowice Konińskie/POL- BUD	1	6 100,00 zł	u
Kierownik budowy, Dys/POL-BUD	1	6 500,00 zł	u
Operator walca drogowego, Stoczek Kol./ Wronka		33 zł/godz.	z
Mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/ MOTO EURO	1	8 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Zaprosił ją tylko na kawę, ale „nadużyła” gościnności

POWIAT OPOLSKI: A miała tylko wstąpić na kawę... Kobieta ma teraz poważne kłopoty.

10 marca do policjantów z Poniatowej zgłosił się mężczyzna, który stracił portfel razem z dowodem osobistym, kartą bankomatową i gotówką - ponad 2 tys.zł. Po tym, jak zaprosił znajomą na kawę.

- Mężczyzna przekazał, że sam zaprosił kobietę na kawę do swojego mieszkania. Po jej wyjściu okazało się, że nie ma portfela. Później kobieta, co prawda, sama go oddała, jednak w portfelu nie było już pieniędzy. Ponadto kobieta posłużyła się jego

kartą bankomatową i dokonała kilku wypłat pieniędzy na łączną kwotę ponad 3 000 złotych - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci szybko ustalili miejsce, w którym przebywa kobieta, po czym zatrzymali 36-letnią mieszkankę Poniatowej. Udało im się też odzyskać skradzione pieniądze, kobieta miała je przy sobie. 36-latką usłyszała zarzuty: kradzież portfela i kradzież z włamaniem na konto bankowe przy użyciu skradzionej karty i poprzez złamanie kodu PIN.

Grozi jej kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

Wilk podszedł pod domy. Jest się czego bać?

POWIAT OPOLSKI:

Po 20 latach do naszych lasów wracają wilki. Chociaż są to zwierzęta stroniące od ludzi, zdarza się, że podchodzą pod posesję. Uważajcie na siebie, swoich bliskich i zwierzęta, ale nie ma większych powodów do obaw.



Jak przekazują mieszkańcy, wilk widziany był w piątek, 7 marca około godziny 6.30 w Trzcinie (gmina Łaziska)

Wilk zwiedzał Trzciniec

Kilkanaście dni temu Trzciniec (gmina Łaziska) widziany był wilk. W związku z tym Urząd Gminy w Łaziskach zaapelował do mieszkańców terenów, które przylegają do lasów, o zachowanie szczególnej ostrożności.

Największą uwagę zwrócić trzeba na bezpieczeństwo dzieci i osób starszych, ale należy też odpowiednio zabezpieczyć zwierzęta domowe i hodowlane.

- Wilki najczęściej stronią od ludzi, lecz jeśli pojawiają się w pobliżu domostw, to w nocy mogą zachować się niebezpiecznie. Apelujemy nie tylko o ostrożność, ale i o zamykanie posesji i zabezpieczenie odpadów komunalnych tak, aby nie stały się one pożywieniem dla dzikiej zwierzyny - przekazują urzędnicy z Łazisk.

Powinniśmy zachować spokój

O wilkach opowiedzieli nam członkowie Koła Łowieckiego „Bekas” w Opolu Lubelskim. Ich obwód łowiecki obejmuje gminy Opole Lubelskie, Łaziska, Wilków, Karczmiska i część gm. Józefów nad Wisłą.

Jak mówią, w okolicy gminy Łaziska znajduje się osiem wilków, druga wataha jest na terenie Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego. Ale, co ciekawe, wataha może przemieszczać się na obszarze 60 km², więc nasze lasy mogą odwiedzać wilki z innych rejonów.

- Nie zauważyliśmy, żeby one na terenie naszego obwodu szczeniły się. Był taki przypadek 20 lat temu, jak wilki były na tym terenie - wyjaśnia Jacek Jasik, łowczy. - One zaczynają dopiero „badać teren” i się pokazują od czasu do czasu - dodaje.

Wadera oszczeniła się jakiś czas temu poza obwodem łowieckim Koła „Bekas” - w miejscowości Świdry, wyprodukowała trzy szczenięta, ale odchowały się dwa. Było to pod przepustem drogowym na wjeździe w leśną drogę.

- Tam była obserwowana, ale ludzie za bardzo się kręcili i ona te szczeniaki w pysku wyniosła - mówi łowczy.

I, jak dalej wyjaśnia pan Jacek, wilki w tej chwili nie stwarzają zagrożenia dla lu-

dzi, ale dla zwierzyny już tak. Chodzi głównie o wałęsające się i wolno puszczane psy i koty.

- Na razie nie ma się czego bać, trzeba podchodzić do wilków ze spokojem. Wilk to płochliwe zwierzę. Jeżeli spotkamy go na swojej drodze, odsuńmy się, a on też zejdzie z drogi. Chociaż nie do końca można im ufać, to należy zachować spokój, bo nie powinny zaatakować. W razie czego można próbować zwierzę odgonić, ale nie wiemy do końca, jak ono zareaguje - mówi Jacek Jasik.

Nie było ich 20 lat

Zdążyliśmy już odzwyczaić się od obecności w naszych lasach wilków, bo nie było o nich słyhać mniej więcej od 20 lat. Teraz wracają, badają tereny. Jest ich coraz więcej. Do niedawna były objęte ścisłą ochroną, ale w marcu br. przestała ona obowiązywać. Obecny status ochrony wilka po zmianie z chronionego na „częściowo chroniony” oznacza, że nie wymaga on czynnej ochrony i można zarządzać jego populacją.



Członkowie Koła Łowieckiego „Bekas” w Opolu Lubelskim: Radosław Ceglarski, Bartosz Maciąg, Jarosław Nowak, Jacek Jasik, Zbigniew Wójtowicz, Małgorzata Przychodzeń-Szczypa

A zdaniem łowczych jest to potrzebne, bo jeżeli nie będzie poziomu regulacji i utrzymania wilka w ryzach, to będzie stał się problematyczny.

Na terenie Polski coraz więcej zwierząt gospodarskich jest atakowanych przez wilki. Są to np. owce, krowy, daniel, nie mówiąc o psach czy kotach. W obwodzie opolskiego Koła w ubiegłym roku wilki zamęczyły m.in. dwa daniel.

- Ukraina poluje, Białoruś poluje, Litwa poluje, Łotwa poluje, Niemcy - jak się pokazał wilk - zastrzelili od razu. My nie jesteśmy za strzelaniem do wilków, ale za utrzymaniem w ryzach ich populacji. Wilk jest potrzebny - podkreśla Jacek Jasik.

Co zrobić podczas spotkania z wilkiem?

Jeżeli widzimy wilka, ale on nas nie zauważył, powinniśmy powoli i ostrożnie oddalić się od zwierzęcia. Dopiero gdy będziemy pewni, że wilk jest daleko i nas nie widzi, możemy przyspieszyć krok.

A jeśli zwierzę nas zauważy, podchodzi do nas i warczy, trzeba podjąć próbę odstraszenia go. W tej sytuacji należy unieść ręce do góry, machać nimi energicznie i wydawać głośne okrzyki.

Z natury wilki są płochliwe i raczej unikają kontaktu z ludźmi. Zdarza się jednak, że zbliżają się do ludzkich

siedzi, co jest przejawem ich naturalnego instynktu - albo szukają pokarmu, albo kieruje nimi zwykła ciekawość.

Ale ostrożności nigdy za wiele. Zachowanie dzikich zwierząt bywa trudne do przewidzenia, zwłaszcza jeżeli są prowokowane, chore albo zranione.

- Mieszkańcy są trochę zaniepokojeni. Jeżdżą na przykład po drzewo do lasu i obawiają się spotkania wilka. Ten widziany w Trzcinie poszedł w stronę Wrzelowa i Zagłoby - mówi Krzysztof Kurek, radny Rady Gminy w Łaziskach.

Agnieszka Gołębiowska

Brawurową jazdą chwalił się internecie. Młody kierowca BMW z Opola Lub. miał zakaz prowadzenia aut

Lublin: Policjanci zatrzymali 21-latkę, który kierował samochodem pomimo prawomocnego zakazu. Brawurową jazdą chwalił się w internecie. Młody mężczyzna jest osobą wielokrotnie notowaną.

- W styczniu na portalach społecznościowych pojawiło się kilka nagrań z brawurowej jazdy BMW. Kierowca wielokrotnie dopuszczał się licznych wykro-



Grozi mu do 5 lat więzienia, kolejny zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna

czeń drogowych, stwarzając realne zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu. Mężczyzna chwalił się tym w internecie. W związku z licznymi doniesieniami medialnymi sprawą zajęli się policjanci z Wydziału Przepływów i Wykroczeń w Ruchu Drogowym KMP w Lublinie - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Policjanci zabezpieczyli pojawiające się w sieci pliki wideo. Ponadto przejrzyli wiele godzin nagrań z kamer monitoringu miejskiego i ka-

mer prywatnych. Wszystko po to, aby potwierdzić tożsamość kierującego. Dzięki podjętym czynnościom funkcjonariusze ustalili wizerunek kierowcy oraz pełne dane.

Jak się okazało, 21-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego kierował różnymi autami po ulicach Lublina, mając prawomocny zakaz prowadzenia pojazdów.

Mężczyzna został zatrzymany w Opolu Lubelskim, gdy stał się na dozór w innej sprawie. Policjanci w środę (12 marca) dopro-

wadzili go do prokuratury w Lublinie. Tam usłyszał trzy zarzuty kierowania pojazdem pomimo prawomocnego zakazu. 21-latek nie przyznał się do popełnienia przestępstwa. Decyzją prokuratora trafił pod dozór policji.

Dodatkowo będzie odpowiadał za szereg wykroczeń w ruchu drogowym, jakie zarejestrowały kamery.

Grozi mu do 5 lat więzienia, kolejny zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna.

Joanna Niecko

Wypadek żołnierza. Z twarzy Mariusza uśmiech nigdy nie schodził

32-latek kierujący Volkswagenem z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Jego życia nie udało się uratować.

Do wypadku w Żyrzynie doszło w sobotę (8 marca). Śp. Mariusz pochodził z Żerdzi. Nie tak dawno wziął ślub ze swoją kobietą życia. Zamieszkali w Osinach.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów puławskiej drogówki wynika, że kierujący Volkswagenem mężczyzna z nieustalonych jak dotąd przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Na miejsce skierowano służby ratunkowe. Interweniowali również strażacy. Pomimo reanimacji prowadzonej na miejscu przez ratowników medycznych życia kierującego pojazdem 32-latka nie udało się uratować - informuje nadkomisarz Anna Ka-



Kolega śp. Mariusza: To ułożony chłopak. Ambitny. Wiedział, jaki ma plan na życie

mola z KWP w Lublinie.

Na miejscu policjanci z puławskiej drogówki prowadzili oględziny pod nadzorem prokuratora. Przyczyny wypadku wyjaśni prowadzone śledztwo. Tragicznie zmarły kierowca to żołnierz, który odbywał szkolenie w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego imienia mjr. pil. Eugeniusza Horbaczewskiego w Dęblinie.

- Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 8 marca

w godzinach porannych doszło do wypadku samochodowego, w którym zginął żołnierz Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej odbywający szkolenie w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego - poinformowała 41. Baza Lotnictwa Szkolnego na Facebooku. Dowódca bazy złożył także kondolencje żonie oraz najbliższym żołnierza.

W śmierć 32-latka nie może uwierzyć jego kolega. - W prze-

szłości pracowaliśmy razem. Był bardzo sympatycznym człowiekiem. Uśmiech nie schodził z jego twarzy. Był bardzo pozytywnie nastawiony do życia. Jego nagła strata to był szok dla wszystkich - mówi Jakub.

Kolega śp. Mariusza dodaje, że jeszcze nie tak dawno przeglądał zdjęcia na jego profilu w mediach społecznościowych. - Cieszy się, że ożenił się. Na świat przyszło dziecko. Możemy tylko współczuć, bo bodajże dwuletnia pociecha straciła tatę, a żona męża - dodaje.

Kolejny z kolegów nie może uwierzyć w śmierć Mariusza. - To ułożony chłopak. Ambitny. Wiedział, jaki ma plan na życie. Pracowaliśmy razem. Widzieliśmy się codziennie. Nie było z nim żadnych problemów. Gdy dowiedziałem się o tym potwornym wypadku, nie mogłem uwierzyć, że stało się coś takiego - mówi Paweł.

mp

Próbował okraść sklep. Był pijany

POWIAT OPOLSKI:
Mowa o jednym z mieszkańców z gminy Józefów nad Wisłą, który w opolskim dyskoncie wybrał produkty za prawie tysiąc złotych i wcale nie zamierzał za nie płacić. Przyłapał go pracownik ochrony.

W środę, 12 marca wieczorem w jednym ze sklepów na terenie Opola Lubelskiego pracownik ochrony ujął mężczyznę, który chciał wyjść ze sklepu, nie płacąc za swoje zakupy. A trochę tego było...- Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że 25-letni mężczyzna z torbą pełną produktów spożywczo - przemysłowych oraz kosmetycznych był już za linią kasy.

Mężczyzna nie miał przy sobie paragonu, gdyż nie zapłacił za swoje zakupy, które zostały oszacowane na kwotę prawie 1000 złotych - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci wyczuli od mężczyzny zapach alkoholu, również jego zachowanie wskazywało na to, że nie jest trzeźwy. Jak się szybko okazało, wydmuchał 1,5 promila.

- Pijany 25-latek trafił do policyjnego aresztu, gdzie po wytrzeźwieniu przyznał się do kradzieży w sklepie. Wkrótce mężczyzna stanie przed sądem i odpowie za kradzież produktów ze sklepu. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Wypadł z drogi i uderzył w drzewo

POWIAT OPOLSKI:

Trwa wyjaśnianie okoliczności zdarzenia, do którego doszło w czwartek, 13 marca w Słotwinach (gmina Karczmiska, powiat opolski). Kierowca stracił na zakręcie panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Jak ustalili policjanci z Opola Lubelskiego, w czwartek po południu w miejscowości Słotwiny 58-latek jadący Fordem nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków, na łuku drogi stracił panowanie nad autem, zjechał z drogi, po czym uderzył w przydrożne drzewo. - Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał poszkodowaną 56-letnią pasażerkę pojazdu do szpitala w Lublinie. Na szczęście jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Kierujący fordem 58-letni mężczyzna był trzeźwy - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł



Policjanci z Opola Lubelskiego wyjaśniają okoliczności zdarzenia

z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

58-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny ze zdarzenia wyszedł cało.

Pamiętajcie o zasadach bezpieczeństwa!

- Przy tak zmiennych warunkach pogodowych spowodowanych opadami deszczu koła pojazdów szybko tracą przy-

czepność. Z tego też względu jazda z dużą prędkością czy też wykonywanie wszelkich manewrów na drodze - wyprzedzanie, wymijanie, wchodzenie w zakręt może skończyć się tragicznie. Starajmy się przewidywać zagrożenia na drodze - przestrzega komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Dzień Sołtysa w TVP 3 Lublin

Dzień Sołtysa obchodzony jest 11 marca, sołtyski z powiatu parczewskiego wystąpili w programie Miłego Południa. Spotkanie było okazją do pokazania blasków i cieni tej funkcji, ale też do podziękowań dla liderów lokalnej społeczności.

Sołtysi i Sołtyski to lokalni liderzy działający na wsiach. Na terenie naszego kraju funkcję tą sprawuje 40447 osób, niestety tylko 40 proc. stanowią kobiety. Sołtysami zostają ludzie o dużej dozie zaufania społecznego. O funkcji sołtysa, blaskach i cieniach tej społecznej funkcji panie sołtyski opowiedziały w porogramie Miłego Południa TVP 3 Lublin.

Elżbieta Mazurek, sołtys miejscowości Brudno, gmina Parczew, funkcję sołtysa pełni już czwartą kadencję.

- Presja kamery i czasu robi swoje, ale samo zaproszenie do telewizji traktuję jako ogromne wyróżnienie - mówi pani sołtys. - Zawsze mogę liczyć na wsparcie mieszkańców. Życzenia z okazji Dnia Sołtysa sprawiają, że rzeczy-



Gośćmi Marty Gogłozy i Adama Kościąnczuka w programie Miłego Południa TVP 3 Lublin były Elżbieta Mazurek, sołtys miejscowości Brudno, gmina Parczew i Justyna Golonka, sołtys Kostr i przewodnicząca Rady Gminy Milanów

wście ten dzień staje się wyjątkowy.

Sołtysi idą z duchem czasu. Wiele spraw załatwia się na zebraniach wiejskich. Jednak dobrym nośnikiem informacji i komunikacji staje się internet.

- Do programu zaprosił mnie Adam Kościąnczuk, co było bardzo miłym zaskoczeniem - mówi Justyna Golonka, sołtys Kostr. - Cieszę się, że nasze sołectwo zostało dostrzeżone i mogłam je z dumą reprezentować przed kamerami. Mam wspaniałych mieszkańców, dzięki czemu w naszym sołectwie dzieje

się dużo. Odbywają się u nas zajęcia Zumby, realizujemy wiele inicjatyw, z których większość nabrała cykliczności, co niesamowicie mnie cieszy. Aktualnie przygotowujemy się do organizacji już po raz czwarty Drogi Krzyżowej mieszkańców wsi Kostry. Bardzo dużo w pracy sołtysa pomaga współpraca, zarówno ta z samorządem, jak i instytucjami czy organizacjami. Dzięki temu możemy jeszcze bardziej wpływać na to, co dzieje się na terenie sołectwa i w jaki sposób się to odbywa - dodaje pni sołtys.

ema

WSP

Tragiczna przejażdżka quadem. Śledczy nie mają wątpliwości, kto prowadził



Jadący quadem 22-latek i 24-latek zjechali na zakręcie z drogi gruntowej i uderzyli w przymię kamieni i w drzewo. Uderzenie było na tyle silne, że młodszy z mężczyzn poniósł śmierć. Dla drugiego uczestnika wypadku, zdarzenie skończyło się poważnymi obrażeniami

Było już po zmroku, gdy dwaj młodzi mężczyźni pędzili quadem po drodze gruntowej. Jazdę skończyli na przymię kamieni i drzewie. Życia jednego z nich nie udało się uratować. Prokurator musiał rozstrzygnąć, kto siedział za kierownicą pojazdu.

Niedzielnego wieczoru, 17 lutego, 22-latek z gminy Trzebiechów i 24-letni łukowianin wybrali się na przejażdżkę quadem koło miejscowości Szaniawy-Matysy w gminie Trzebiechów (pow. łukowski). Poruszali się drogą gruntową. Skończyło się

tragicznym w skutkach wypadkiem. - Z ustaleń mundurowych pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że jadący quadem 22-latek i 24-latek zjechali na zakręcie z drogi i uderzyli w przymię kamieni i w drzewo. W wyniku wypadku pokrzywdzeni mężczyźni doznali obrażeń ciała. Niestety, mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 22-latka nie udało się uratować. Natomiast pokrzywdzony 24-letni łukowianin z poważnymi urazami został przewieziony do szpitala - informował tuż po zdarzeniu asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa

asp. szt. Marcin Józwik KPP w Łukowie
Mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 22-latka nie udało się uratować

w Łukowie. Jednym z zadań śledczych było ustalenie, kto prowadził pojazd. - Na podstawie nagrania monitoringu oraz zeznań świadków ustalono bez wątpliwości, że kierującym był mężczyzna, który zginął w tym wypadku - informuje prokurator Jolanta Niewęgłowska, p.f. prokuratora rejonowego w Łukowie. Prokurator czeka na wyniki sekcji zwłok, które rozstrzygną kwestię tego, czy kierujący pojazdem był w chwili zdarzenia trzeź-

OSTROŻNIE NA QUADACH!
Niedługo po tragicznym wypadku w Szaniawach-Matysach, do groźnego zdarzenia z udziałem quada doszło w Biardach (gm. Łuków). Z ustaleń policjantów wynika, że 48-latek z powiatu siedleckiego zjeżdżając stromym zboczem żwirowni źle ocenił pochylenie i kierowany przez niego quad przewracając się na bok przygniótł jadącego z nim syna. Chłopiec trafił do szpitala. 10-latek może jednak mówić o dużym szczęściu, bo nie odniósł poważniejszych obrażeń. Do zdarzenia doszło 23 lutego. Kierowca quada był trzeźwy

Szpital w Parczewie. Kielar zrezygnował z dyrektorskiej posady. Trafi do Puław

W Państwowym Instytucie Weterynaryjnym-Państwowym Instytucie Badawczym w Puławach pracować będzie Ryszard Kielar, który zrezygnował z pełnienia funkcji dyrektora parczewskiego szpitala.



Ryszard Kielar będzie pracował w puławskim instytucie

W 2024 roku Jarosław Ostrowski, dotychczasowy dyrektor, odszedł z parczewskiego szpitala po dwóch latach pracy na tym stanowisku. Wrócił do szpitala MSWiA w Lublinie. Nowego dyrektora wskazał w uchwale Zarząd Powiatu Parczewskiego - na 6-letnią kadencję powołany został Ryszard Kielar. Jego kadencja miała upłynąć 6 października 2030 roku. Wcześniej Kielar startował na wójta gm. Lubartów z KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY TRZECIA DROGA POLSKA 2050 SZYMONA HOŁOWNI - POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE. Nie wszedł do drugiej tury. Podał wówczas, że jest członkiem PSL.

Niespodziewana rezygnacja

Kadencja Kielara nie potrwa jednak do 2030 roku, o czym na niedawnej sesji Rady Powiatu Parczewskiego poinformował starosta Janusz Hordejuk. - Dyrektor złożył wypowiedzenie, okres wypowiedzenia upływa pod koniec kwietnia, następnie przygotujemy konkurs - poinformował starosta, odpowiadając na pytanie radnego Adama Wróblewskiego. „Wspólnota” ustaliła nieoficjalnie, że Kielar ma zacząć pracę

w inspekcji weterynaryjnej. Próbaliśmy się skontaktować telefonicznie z dyrektorem Kielarem, ale bezskutecznie. Wysłaliśmy zatem pytania na maila, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Nasze doniesienia potwierdziły się, Kielar figuruje już na stronie Państwowego Instytutu Weterynaryjnego-Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach. Ma odpowiadać za dział techniczny. Do jego zadań należy utrzymywanie sprawności infrastruktury instytutu; koordynowanie przygotowania i realizacji prac remontowych lub inwestycyjnych; koordynowanie przeglądów, wzorcowania, sprawdzania laboratoryjnego wyposażenia pomiarowego czy prowadzenie książki obiektów użytkowanych przez instytut.

Trudna sytuacja finansowa

Przypomnijmy, że parczewski szpital jest w trudnej sytuacji finansowej. W styczniu Ryszard Kielar poinformował, że placówka zalega lekarzom ok. 2,1 mln złotych. Opóźnienia w płatnościach wynoszą do 45 dni. Z informacji nie wynikało, ilu lekarzy nie dostało pensji na czas.

Grzegorz Rekiel

Dominik Smagała

Policja szuka niszczycieli banerów Trzaskowskiego

Przed każdymi kolejnymi wyborami w Białej Podlaskiej niszczone są banery, niejednokrotnie przeciwnych ugrupowań i to seriami. Tym razem poszkodowany został komitet wyborczy Rafała Trzaskowskiego.

Przed kilkoma dniami Wojciech Sosnowski z białskiego sztabu Rafała Trzaskowskiego (jest też radnym Sejmiku Wo-



Dokumentacja Wojciecha Sosnowskiego z białskiego sztabu Rafała Trzaskowskiego dotycząca zniszczenia banerów

jewództwa Lubelskiego) zgłosił policji fakt zniszczenia w Białej Podlaskiej 3. banerów z wizerunkiem kandydata Platformy Obywatelskiej na Prezydenta RP. - W Białej Podlaskiej mieszkańcy chętnie wywieszają materiały wyborcze Rafała Trzaskowskiego na swoich ogrodzeniach i posesjach. Niestety są też i tacy, którzy je niszczą. Wiele osób pisało do mnie z prośbą o interwencję, ponieważ banery, które powiesili zostały pocięte, uszkodzone lub zerwane. W związku z tym 7 marca sprawę zgłosiłem do białskiej komendy policji - powiadomił nas Wojciech Sosnowski.

Podał też przykład: „Na skrzyżowaniu ulicy Witoroskiej i Koncertowej (rondo WOŚP), ktoś zniszczył baner wycinając twarz Rafała Trzaskowskiego. Miejsce to jest objęte monitoringiem. Czekam na ustalenia policji”. Skierował także apel za pośrednictwem kilku redakcji. - Być może ktoś widział osoby niszczące banery i będzie mógł pomóc policji w odnalezieniu sprawców - ma nadzieję. Powołuje się na Kodeks wykroczeń, który wskazuje: „Kto umyślnie uszkadza lub usuwa ogłoszenie wystawione publicznie przez instytucję państwową, samorządową albo organizację społeczną lub też w inny

sposób umyślnie uniemożliwia zaznajomienie się z takim ogłoszeniem, podlega karze aresztu albo grzywny” (art. 67 § 1). Nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji poinformowała nas, że w tej sprawie prowadzone są przez Komendę Miejską Policji czynności wyjaśniające w kierunku art. 67 Kodeksu wykroczeń. - Ustalamy wszystkie okoliczności, w tym sprawcę tego czynu - zapewniła nadkomisarz.

(Pim)

Złoto Kacpra Roszkowskiego!

Pierwszy mistrz Polski w siatkówce z Międzyrzecza!

Kacper Roszkowski, pochodzący z Międzyrzecza Podlaskiego siatkarz, został mistrzem Polski juniorów. Wraz z drużyną MOS Wola Warszawa sięgnął po tytuł, mając znaczący wkład w sukces zespołu. To pierwsze tego rodzaju osiągnięcie dla zawodnika z Międzyrzecza Podlaskiego.

Wypożyczony z Trójki Międzyrzec Podlaski Roszkowski rozpoczął turniej finałowy w imponującym stylu, zdobywając tytuł MVP w pierwszym meczu przeciwko BKS Chemik SM Bydgoszcz. Jego drużyna wygrała to spotkanie 3:0. W kolejnym starciu MOS Wola Warszawa pokonał Jastrzębski Węgiel 3:2, zapewniając sobie miejsce w czwartej czwórce turnieju.

Kacper doceniony przez szefa szkolenia

W ostatnim meczu fazy grupowej siatkarze z Warszawy musieli uznać wyższość Treffa Gdańsk, przegrywając 1:3, jednak mimo porażki zakwalifikowali się do półfinału. Tam pokonali Eco-Team AZS Stoelzle Częstochowa 3:1, co zapewniło im awans do finału.

W decydującym meczu MOS Wola Warszawa zmierzył się z AKS Rzeszów i odniósł zwycięstwo 3:1, zdobywając mistrzostwo Polski juniorów. Trzecie miejsce zajęli siatkarze Treffa Gdańsk, którzy w trzech setach pokonali graczy z Częstochowy. To wielki sukces Kacpra Roszkowskiego, który przez cały turniej prezentował wysoką formę. Jego talent i zaangażowanie zostały dostrzeżone przez ekspertów, w tym przez szefa szkolenia programu SOS - Krzysztofa Felczaka.

68 punktów i pięć asów

Kacper Roszkowski swoje pierwsze siatkarskie kroki stawiał pod okiem trenera Zbigniewa Bernata, który od lat pracuje z młodymi talentami w Międzyrzeczu Podlaskim. To właśnie w rodzinnym mieście rozpoczęła się jego przygoda z siatkówką, a teraz jako mistrz Polski juniorów może być inspiracją dla kolejnych pokoleń młodych sportowców.

Poza zdobyciem tytułu najlepszego zawodnika meczu otwarcia, Kacper zanotował w całym turnieju 68 punktów oraz pięć asów serwisowych. Trzy z nich zostały zdobyte w najważniejszym meczu turnieju.



Kacper Roszkowski zaraz po zdobyciu tytułu Mistrza Polski Juniorów. Gratulujemy!

ROZMOWA ZE Zbigniewem Bernatem, pierwszym trenerem Kacpra Roszkowskiego

„Wymarzone dziecko do treningu”

W To właśnie Pan jako pierwszy zwrócił uwagę na Kacpra. Pamięta Pan, jak do tego doszło?

- Było mi o tyle łatwiej, że obaj starsi bracia byli moimi podstawowymi zawodnikami. Co prawda w innych pozycjach, bo najstarszy był rozgrywającym i to naprawdę w jednej z moich najlepszych drużyn - mówię o Damianie. Później Bartek był jako przyjmujący, czasem atakujący, zależnie od potrzeb w drużynie. Marzyłem o tym, żeby Kacper grał na przyjęciu, bo naprawdę miał i ma do tego predyspozycje. Dowodem jest ubiegłoroczny medal Mistrzostw Polski w siatkówce plażowej. Włodarze i trenerzy klubu, w którym trenuje obecnie, zdecydowali, że jest na pozycji atakującego i absolutnie to szanuję.

W W rozmowach z osobami związanymi z międzyrzecką siatkówką bardzo często pojawia się temat wsparcia rodziny. Ta pomoc była widoczna od samego początku?

- Oczywiście. Przede wszystkim pani Małgosia, mama Kacpra, naprawdę wyjątkowo zaangażowana. Na treningi zawsze dowieziony, zawsze odwieziony. Na zawodach zawsze obecny, do tego jeszcze bardzo pracowity. Wymarzone

dziecko do treningu.

W Spodziewał się Pan, że to właśnie Kacper będzie pierwszym międzyrzezczaninem, który osiągnie tak duży sukces?

- Wcześniej miałem kilku kapitałnych zawodników. Zgrać ze sobą musi się jednak wiele składowych. Zawodnik musi trafić w odpowiedni rocznik, drużynę, trenerów i przede wszystkim odpowiedni klub. Kacprowi fajnie się to wszystko poukładało. Wcześniej liczyłem na co najmniej czterech, którzy zwołują co najmniej tyle, co Kacper, już w dorosłej siatkówce. Jeśli chodzi o Kacpra, naprawdę cieszę się. Od kiedy zaczął rosnąć i to nie odbijało się na jego motoryce i kulturze ruchu, wiedziałem, że to jest człowiek, który w siatkówce może dużo osiągnąć. Robi postępy z roku na rok. Obecnie jest to już inny Kacper. Byłem zauroczony jego ubiegłorocznym graniem w siatkówkę plażową. Cieszyłem się wtedy, szczerze cieszę się również teraz.

W Warto przypomnieć właśnie o tym, że Kacper osiągnął także bardzo duży sukces w plażowej odmianie siatkówki.

- Świetnie się złożyło, że zagrał z Bartoszem Mazurem z Białej Podlaskiej. Jeden zyskał przy drugim bardzo wiele i to ich

obopólny sukces. Cieszę się, że w tamtym towarzystwie Kacper absolutnie nie odstawał. To dla mnie ważne, że był równorzędnym partnerem i osiągnął medal. Dodajmy, że wtedy jako człowiek rok młodszy.

W W Międzyrzeczu, w najbliższym czasie znajdą się kolejne talenty, które mogłyby pójść śladem Kacpra?

- Myślę, że na następne sukcesy musimy poczekać dwa, trzy lata. Był zastój, nie mieliśmy klas sportowych. Teraz to wszystko wraca, kończy się przepiękna hala, będzie zwolniona sala w „Trójce”. Co za tym idzie, będzie można zrobić więcej rzeczy po południu. Nie oszukujemy się, więcej wartościowych rzeczy dla zawodników robi się po południu. Jest cisza, spokój, siatkarze są wyizolowani. Zapraszamy i pracujemy danego dnia z tymi, z którymi chcemy coś robić. Jest czas popracować indywidualnie i w grupie. Przede wszystkim, po południu przychodzą zawodnicy, którzy chcą. Seniorzy przeniosą się na dużą halę, my będziemy mieć do dyspozycji dużo więcej godzin popołudniowych na naszej sali gimnastycznej. Są SOS-y, ruszają klasy sportowe. To musi zaprocentować, ale potrzeba czasu.

Mistrzowskie medale w hali i na plaży

Warto wspomnieć, że siatkarz z Międzyrzecza Podlaskiego pokazywał swoje wysokie umiejętności nie tylko w hali, ale także w siatkówce na plaży. Kacper, w parze z Bartoszem Mazurem, w lipcu 2023 roku został brzo-

wym medalistą Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych w siatkówce plażowej.

Mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego z dumą śledzili sukcesy Kacpra i liczą na to, że w przyszłości ponownie zobaczą go w barwach Międzyrzeckiego Towarzystwa Siatkarskiego.

rg

Statystyki Kacpra Roszkowskiego w turnieju finałowym:

- MVP w meczu otwarcia
- punkty: 68
- asy serwisowe: 5

ROZMOWA Z Marcinem Śliwą, prezesem UKS Trójka Międzyrzec Podlaski

„Talent, determinacja i wsparcie rodziny”

W Pierwszy Mistrz Polski w siatkówce wychowany w Trójce. To chyba całkiem niezły prezent na 20-lecie klubu?

- Dokładnie tak. Może nie mamy sukcesów w drużynach, bo nie da się ukryć, że trzeba mieć kolektyw ok. 20 osób. Nasz klub ma małe szanse, żeby osiągnąć Mistrzostwo Polski, ale mamy możliwość, by wyłapywać „perełki”. I tu trzeba podkreślić, że Zbigniew Bernat był pierwszym, który zauważył Kacpra. Kiedy Kacper kończył szkołę podstawową, widzieliśmy, że ma duże możliwości. Miał także możliwości złapania parametrów, które w siatkówce są bardzo ważne, a więc wzrost. W pewnym momencie Kacper zaczął bardzo szybko rosnąć. Postanowiliśmy znaleźć mu klub, gdzie może jeszcze mocniej się rozwijać.

W Czyli było to przemysłowe działanie – szukaliście dla niego najlepsze środowisko do rozwoju?

- Dokładnie. Kacper zawsze utożsamiał się z naszym klubem i mieliśmy z nim kontakt. Szukaliśmy dla niego miejsca, w którym mógłby trenować na jeszcze wyższym poziomie. W SMS-ach zawodnicy mają około 16 godzin treningu tygodniowo plus mecze na wysokim poziomie. To znacznie przyspiesza rozwój. Cieszymy się, że jako klub mamy swój wkład w jego sukces i że możemy wysłać zawodników w Polskę z nadzieją, że może kiedyś wrócić do nas do drużyny seniorskiej.

W Wybór okazał się strzałem w dziesiątkę, bo Kacper dziś może świętować Mistrzostwo Polski. Czy będąc na miejscu, może Pan powiedzieć, że MOS był zdecydowanie najlepszy?

- To bardzo trudny turniej, gdzie trzeba rozegrać pięć meczów dzień po dniu. Kacper grał we wszystkich spotkaniach i już na początku świetnie się zaprezentował, zdobywając tytuł MVP pierwszego meczu. Później jego skuteczność nieco spadła, ale wciąż był podstawowym zawodnikiem. Było to duże obciążenie fizyczne, ale poradził sobie bardzo dobrze. Fajnie, że zespół był zbudowany tak, by wszystko

rozkładało na innych zawodników. Siatkówka to gra zespołowa – jeden zawodnik nie wygra turnieju sam.

Kacper dołożył jednak sporą cegiełkę do tego sukcesu.

W W meczu finałowym zdobył osiem punktów, w tym trzy asami serwisowymi. To chyba ważny moment w spotkaniu?

- Tak, o ile dobrze pamiętam, to była kluczowa seria zagrywek w drugim lub trzecim secie, gdy wynik był wyrównany. Kacper dołożył pięć mocnych zagrywek, dzięki czemu jego drużyna odskoczyła rywalom.

W Czy Kacper jest obecnie wypożyczony z Trójki?

- Tak, jest to wypożyczenie do MOS Wola Warszawa. Chcieliśmy mieć kontrolę nad tym, co się z nim dzieje, dbaliśmy o to, by miał jak najlepsze warunki do rozwoju. Jego brat jest w zarządzie klubu, więc mamy pewność, że wszystko przebiega zgodnie z planem i w odpowiedni sposób. Ważne było dla nas, aby Kacper mógł się rozwijać, a nie być blokowany w jakikolwiek sposób. Dzięki temu możemy usłyszeć też o Międzyrzeczu i Trójce.

W Czy planujecie jakieś spotkanie Kacpra z młodzieżą w Międzyrzeczu?

- Mamy taki pomysł, ale musimy znaleźć odpowiedni moment. Kacper wciąż ma dużo obowiązków – rozgrywki ligowe, treningi, a do tego za kilka miesięcy maturę. To dla niego intensywny okres. Jak tylko znajdzie trochę czasu, chcielibyśmy, aby spotkał się z młodymi zawodnikami i podzielił się swoimi doświadczeniami.

W Jaki czynnik pana zdaniem miał największy wpływ na jego sukces?

- Na pewno talent, ale także determinacja i odpowiednie wsparcie ze strony rodziny. Jego bracia także trenowali siatkówkę, więc mógł czerpać z ich doświadczeń. Rodzice, a szczególnie mama, bardzo dbali o to, by wszystko było dobrze zorganizowane – zarówno pod względem sportowym, jak i edukacyjnym. Dzięki temu Kacper mógł skupić się na rozwoju i osiągnąć to, co dziś widzimy. Mamy nadzieję, że to dopiero początek jego drogi.

Kucharski i jego miłość życia!

W ostatnich dniach kolejną już 33. rocznicę ślubu obchodził Cezary Kucharski.

Wychowanek Orląt Łuków, były reprezentant Polski, zamieścił wpis w swoich mediach społecznościowych. Podzielił się miłością swojego życia - Dorotą Kucharską.
- 33 lata razem z moją opoką życiową. Wiele razem przeszliśmy przez te lata. Najważniejsze, że zbudowaliśmy rodzinę, która daje szczęście i oparcie! Gdy byłem jedną nogą na tamtym świecie, walczyła o mnie z olbrzymią determinacją. W głównej mierze jej zawdzięczam, że żyję. Zawsze rozsądna i w



Rodzina Kucharskich. Życzymy wszystkiego najlepszego!

cieniu, choć w naszej rodzinie najważniejsza! Jest architektem i spoiwem. Dziękuję i kocham Dorota Kucharska.

Cezary Kucharski podzielił się szczegółami początków znajomości ze swoją obecną żoną. - Poznaliśmy się w Tarnobrzegu. Wówczas przeszed-



Pamiątkowe zdjęcie ze ślubu Cezarego i Doroty Kucharskich

łem z Orląt Łuków do Siarki. Trafiłem do liceum. Uczyliśmy się w jednej klasie - mówi. Zakochani wzięli ślub w kościele pw. Przemienienia

Pańskiego w Łukowie. Wesele odbyło się w Szkole Podstawowej nr 5.
mp

Dla Anny Wiater z Wrzosowa z okazji 70 urodzin

Wszystkiego najlepszego, Bożej opieki i siły na dalsze kolejne lata, szybkiego powrotu do zdrowia, wszelkiej pomyślności, spełnienia najskrytszych marzeń, mnóstwo radości, a przede wszystkim dużo zdrowia dla Najukochańszej Żony i Mamy oraz Babci składają mąż Wiesław, córka Ewa z mężem, syn Marcin, córka Aneta z mężem oraz wnuki i prawnuczek. Sto lat!

Witamy na świecie Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Dawid Drabik z tatą, Kolonia Brzeźnica Książęca, ur. 8 marca, godz. 18.31; 3740 g, 57 cm. Rodzice: Dagmara, Piotr. Rodzeństwo: Julka



Filip Wawerek, Parczew, ur. 12 marca, godz. 14.30; 2980 g, 53 cm. Rodzice: Monika, Adrian. Rodzeństwo: Weronika, 6 lat



Zosia Wasik, Łucka, ur. 12 marca, godz. 21.49, 3500 g, 53 cm. Rodzice: Jowita, Dawid. Rodzeństwo: Zuzia, Lenka



Michał Bronisz, Wola Mieczysławska, ur. 13 marca, godz. 11.30; 4230 g, 60 cm. Rodzice: Elżbieta, Kamil. Rodzeństwo: Natalia, Filip, Emilka



Nikodem Burtnik, Jawidz, ur. 10 marca, godz. 17.59; 3280 g, 54 cm. Rodzice: Monika, Sebastian



Olek Krasa z tatą, Marcinów, ur. 11 marca, godz. 12.25; 3770 g, 57 cm. Rodzice: Katarzyna, Rafał. Rodzeństwo: Kacper - 7 lat, Ola - 10 lat



Oliwier Barwiński z babcią, Annobór, ur. 9 marca, godz. 15.45; 3890 g, 58 cm. Rodzice: Emilia, Arkadiusz. Rodzeństwo: Marcelinka

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Luiza Prusak, Łuków, Urodzona 11 marca, godz. 11:52, 3135 g, 51 cm. Rodzice: Sylwia i Dariusz



Ignas Gil, Wola Burzecka, Urodzony 8 marca, godz. 14:35, 2985 g, 55 cm. Rodzice: Aleksandra i Hubert. Rodzeństwo: Antoś, Adaś, Staś



Filip Tomaszewski, Żelechów, Urodzony 8 marca, godz. 10:37, 3450 g, 58 cm. Rodzice: Aleksandra i Tomasz. Rodzeństwo: Patryk, Nikola, Antek



Alicja Oszał, Wola Okrzejska, Urodzona 10 marca, godz. 18:55, 3850 g, 62 cm. Rodzice: Izabela i Marcin. Brat: Bartek



Mikołaj Karwowski, Celiny, Urodzony 10 marca, godz. 9:30, 3910 g, 58 cm. Rodzice: Edyta i Damian. Brat: Nikodem

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888 – 1962) – cz. IV. Co to podłapki i pazucha?

Lubartowska jędma z otwartymi oczyma

W 2012 r. wpisano ją do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jędma z Lubartowa” – i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Wanda Śliwina, żona kilkunastokrotnego burmistrza Lubartowa, była osobą wielu talentów i niepospolitej energii. Swoją czas dzieliła między obowiązki związane z towarzyszeniem mężowi przy oficjalnych okazjach, przewodzenie kilku stowarzyszeniom kulturalnym i społecznym, animację wielu wydarzeń oraz własną działalność literacką i artystyczną. Debiutowała jako autorka zabawnych felietonów, które to pasji jednak pełny upust mogła dać dopiero, kiedy mąż przestał pełnić wysokie urzędy i oboje przenieśli się do Lublina. Nawet jednak po niemal stu latach wysoka wartość – i to nie tylko jako ciekawostka albo dokument epoki – zachowały jej szkice etnograficzne, w których opisuje zwyczaje i sposób życia mieszkańców wsi w okolicach Lubartowa (w szerokim promieniu od Ostrowa do Kocka).



Chłop z okolic Lubartowa w tradycyjnej brązowej sukmanie i staroświeckiej już wtedy czapce

W 1930 r. w piśmie „Lud” opublikowała studium „Lud lubartowski”. Tydzień temu przedstawiliśmy jej obserwacje dotyczące powodów zanikania noszonych jeszcze wówczas tradycyjnych sukman. Dzisiaj o ich lokalnych modyfikacjach.

Cztery rodzaje lubartowskiej sukmany

Sukmana brązowa ciemna: naszyte z granatowego sukna w kształcie kołnierza, mankiety granatowe, naszywane, z wierzchu szersze, z pod spodu węższe,

zwane przez lud „podłapkami”. Kołnierz i mankiety obszyte niebieskim sznurkiem. Plecy ku przodowi i bokom rozszerzają się w kliny, co przy kieszeniach tworzy trzy szwy, układające się w trójkąt, każdy szew ma 15 cm. i jest obszyty sznurkiem niebieskim lub ponsowym. Na połączeniu trójkąta po dwa pompony na sznurku, zwane „kwiatkami”, ponsowe z granatowym środkiem, lub odwrotnie. Ten typ nosi nazwę sukmany lubartowskiej.

Sukmana „kocka”, tak samo szyta jak poprzednia, całą odmianną stanowi barwa kołnierza

i podłapek, które są w żywym, ponsowym kolorze.

Sukmana siwa, „z za wody”, t. zn. z prawej strony Wieprza, jest zrobiona z szarego samodziału, przód sukmany gładki, zapięty na dwie haftki. Przy szyi wykład (nasładownictwo kołnierza), z granatowego sukna, niżej – dwa rabaty z wyszytymi na rogach rozetkami. Rękaw z takim że mankietem (granatowym), wszystko dwukrotnie naszyte gładkim, zielonym sznurkiem. Na plecach dwa łuki z granatowego sukna, ozdobione zielonym sznurkiem naszytym w kółeczka. Dolna część sukmany ma w środku kontrafaldę, z boków – po pięć szerokich fałd, ozdobionych takim samym naszyciem.

Sukmana siwa z „sinym”, czyli niebieskim, posiada krój i barwę poprzedniej, z tą różnicą, że wyszycia wykonane są niebieską tasiemką, a wykładany kołnierz i mankiety, pokrywa szare sukno. Zamiast rabatów, zdobią przód dwie spiczaste klapki. Wszystkie szczegóły i sukmana dokoła, są wykonane niebieskim sznurkiem. Na przodzie, na tzw. „pazuchach”, w miejscach, gdzie zwykle bywają guziki, wisi po trzy kawałki niebieskiej tasiemki, długości pięciu centymetrów. Plecy obu siwych sukman skrojone z trzech części, przylegają do figury. Spódnica sukmany mocno nafałdowana.

cdn.

Zbigniew Smółko

Kiedys to było – podłukowski pitaval...

Szajka Czubaszków i nieszczęśliwy włamywacz...



Jednym ze świadectw zmiany czasów i obyczajów jest fakt, że we Wspólnocie i innych pismach każde przestępstwo, które okolicznościami i wagą wykracza poza tragedię drogową albo bójkę małolatów (zwykle jedno i drugie z alkoholem w tle), jest murowanym kandydatem do znalezienia się na okładce. Natomiast czytając *Gazetę Powiatu Łukowskiego* z roku 1930, zauważamy, że barwne historyjki kryminalne umieszczano dopiero na końcowych stronach. A było o czym czytać...

Z numeru kwietniowego w 1930 roku:

Zuchwała szajka złodziejska

...grasuje od dłuższego czasu na terenie szosy Żelechowskiej w Łukowie, siejąc stały niepokój i czyniąc wiele szkód mieszkańcom tej ulicy. Ostatnio ta szajka złodziei dokonała licznych włamań do budynków gospodarskich w dniu 7 marca wczesnego wieczora, kradnąc w jednym miejscu wieprzka. Szczęśliwym trafem poszkodowany właściciel wpadł na ślad złoczyńców i już na drugi dzień, przy pomocy policji, zdołano ich wykryć i odebrać skradziony łup jeszcze w stanie żywym. „Rycerzami” tej pięknej profesji okazali się dwaj bracia, niejacy Czubaszkowie, z Dąbia, a wmieszany również pono jest w tę sprawę i jeden z właścicieli posesji przy wspomnianej ulicy, oddający widocznie w ten sposób sąsiedzką „przysługę” najbliższym współmieszkańcom. Sprawa jest

w ręku władz sądowych i winni niewątpliwie ponieść zasłużoną karę. Pożądaną byłaby jednak baczniejsza uwaga ze strony policji na tę dzielnicę, gdyż nie jest wykluczone, iż jest tam większa ilość podobnych „ptaszków”. Kradzieże bowiem zdarzają się tam zbyt często.

Potworny zamiar i straszliwa kara.

...O godz. 1 w nocy z dnia 28 lutego na 1 marca zakradł się przez dach do mieszkania wdowy Leonory Szaniawskiej w Gołaszynie, gm. Łuków, niejaki Stefan Koryciński z Ławek i uderzył dwukrotnie pałąk śpiącego syna Szaniawskiej, Aleksandra, chcąc go zabić. Zbudzony tem Szaniawski zaczął wołać o ratunek, przyczem starał się zatrzymać Korycińskiego. Koryciński zdołał wyrwać się z rąk osłabionego Szaniawskiego i wybiegł na podwórko, lecz dzielny Szaniawski wybiegł za nim natychmiast, schwycił napastnika w pobliżu studni i zacięta walka rozgorzała na nowo. W trakcie szamotania się Koryciński wpadł do studni. W tym czasie, zaalarmowani krzykiem sąsiedzi, zaczęli się zbierać i wydobywszy Korycińskiego ze studni jeszcze żywego, odstawili go do sołtysa, gdzie zdołał jeszcze zeznać, iż przybył do Szaniawskich w celu rabunku, do czego namówił go Wacław Wiśniewski z Ławek, który nawet w tym celu dał mu wspomnianą pałkę. Potem wstrząsającem zeznaniu Koryciński, wyczerpany walką o życie z Szaniawskim i w studni, w obecności przybyłego policjanta zmarł, ponosząc w ten sposób straszliwą karę za potworny zamiar mordu. Wiśniewski został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Zbigniew Smółko
WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Gdzie w Puławach po wino francuskie?

Sklep Stella na rogu Lubelskiej był Mekką dla przedwojennych puławskich bon vivantów i smakoszy. To tam można było dostać najlepsze alkohole i tytonie, kawę, herbatę, przyprawy zwane artykułami korzennymi, kakao, kandyzowane owoce, a nawet lepszej jakości cukier.

... Jeszcze przed wojną zaczęła się dokonywać w Puławach pewna charakterystyczna przemiana życia kulturalnego, związana z powstaniem kina i rozwojem życia typu kawiarnianego. (...) Po seansach wielu widzów schodziło do znajdującej się w tymże domu restauracji na kawę z ciastkiem albo likierem bądź na dobre wino. Wino pito wtedy oczywiście wyłącznie gronowe, wyłącznie wytrawne, najczęściej czerwone – opisuje puławskie



obyczaje z ostatnich miesięcy przed I wojną światową profesor Michał Strzemiński.

Najważniejszym adresem dla wielbicieli wykwintnych alkoholi był sklep Stella na rogu ówczesnych Lubelskiej i Zwycięstwa. Na szyldzie znajdujemy też informację o „towarach kolonialnych”. Czym były? Przeważnie różne artykuły

spożywcze, ale też właśnie alkohole, tytoni, zdarzało się, że drobne bibeloty sprowadzane spoza Europy – z kolonii, czyli terenów zajmowanych i eksploatowanych przez mocarstwa ze Starego Kontynentu. Zwykle budziły szczególne zainteresowanie nie tylko potencjalnych kupujących, ale także dzieciarni, które zaglądały tam

w poszukiwaniu nowych, zupełnie egzotycznych dla nich widoków, aromatów i smaków, przy czym tych ostatnich rzadko był im dane doświadczać... W Puławach taki sklep mógł jednak funkcjonować z racji na niezłą sytuację majątkową osób związanych z Instytutem Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa.

Zbigniew Smółko

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuitę. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. IV)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński. Syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa, w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1642 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Z łatwością mógł, zgodnie z rodzinną tradycją, pozostać na gospodarstwie i pomnażać i tak już znaczny rodzinny majątek. Wybrał inną drogę. W trakcie krajowych i zagranicznych studiów jego wyobraźnią zawładnęła wizja dalekiej podróży, w której w jezuickim habicie wzorem kanonizowanego dopiero co św. Franciszka Ksawerego, zaniesie nowinę o Jezusie do Japonii. Wstępuje do Towarzystwa Jezusowego, rodzinny majątek w Nowodworze (miasteczko i siedemnaście wsi!) - ku niemałemu oburzeniu rodziny, trzeba się było procesować! - zapisuje na kształcenie młodzieży przez zakon. W 1631 wyrusza do Goa. Ten indyjski port jest w tym czasie centrum katolickiej misji do rozmaitych krajów świata, nazywa się go „azjatyckim Rzymem”. Tam Wojciech zdobywa szlify, wiedzę, doświadczenie, poznaje języki i przenika tym duchem i sposobem myślenia, który sprawił, że duchowi synowie św. Ignacego Loyoli potrafili

znaleźć sposoby komunikacji i dialogu z przedstawicielami miejscowych - jakże odległych od europejskich - kultur.

Misja do zamkniętego kraju

Wojciech marzy o Japonii. Wspomnienia i listy Franciszka Ksawerego poruszają jego wyobraźnię, przedstawiają mieszkańców wysp jako ludzi wielkiej kultury, wiedzy, znakomitych manier, godnych w wielu aspektach podziwu i szacunku. Tyle że po początkowych sukcesach, kiedy Franciszkowi udało się zdobyć katolickie przychylności nawet wśród miejscowych możnych, szogun Tokyotomi Hideyoshi w 1587 roku zamyka Japonię dla Europejczyków, a wyznawanie chrześcijaństwa staje się przestępstwem. Jego linię kontynuują, a nawet zaostrzają, następcy z rodu Tokugawa. Już w 1597 roku w Nagasaki dochodzi do ukrzyżowania 26 chrześcijan, w tym siedmiu franciszkanów i 19 Japończyków, z których kilku wstąpiło do jezuitów... Jedyną legalną drogą do - wyłącznie handlowych! - kontaktów z Europejczykami była mała, sztucznie usypana w tym celu wysepka koło Nagasaki, przez którą przechodziły wszystkie transporty i transakcje. Na dodatek zmonopolizowana była przez nieprzyjanych katolików Holendrów.

Tak, to była sytuacja w sam raz dla jezuitów.



Już w 1597 roku w Nagasaki dochodzi do ukrzyżowania 26 chrześcijan, w tym siedmiu franciszkanów i 19 Japończyków, z których kilku wstąpiło do jezuitów... Zwykle mordowanie chrześcijan poprzedzone było torturami mającymi za cel wymuszenie apostazji. Męczenników zabijano w wyszukany sposób, zdarzały się ścięcia, spalenia czy topienie w gorących wodach termalnych

Jezuita w chlewie

Pierwszy raz wyrusza w 1636 roku. Nie dociera jednak do celu: statek, na którym płynie, trafia właśnie na Holendrów i zostaje zatrzymany. Nierozpoznany Męciński zostaje przewieziony na Formozę (czyli dzisiejszy Tajwan), którą włada wszechwładna, bajecznie bogata i świetnie zorganizowana, Kompania Wschodnioindyjska. Tam zostaje zmuszony do pracy przy karmieniu świń. Z czasem polepsza swój los, kiedy wychodzi na jaw, że zna się na leczeniu ran i chorób. Uduje mu się uciec i po trzyletniej odysei znowu trafić do swoich.

„Za trzy tygodnie skończę w rękach kata...”

Oczywiście natychmiast zaczyna domagać się zgody przełożonych na ponowną wyprawę do Japonii. Ponieważ jest to okres najbardziej natężonych prześladowań (dopiero co zabito tam innego jezuitę, pobożnego i mającego opinię cudotwócy, Marcela Mastrilli), przez pewien okres zakaz prób dostania się do Japonii obowiązuje wprost pod groźbą ekskomuniki! Męciński zostaje wysłany do Kambodży, gdzie zarządza odnoszącą znaczące sukcesy misją. Szansa otwiera się w 1642. Wraz z kil-

koma innymi ochotnikami oraz miejscowym przewodnikiem, wyruszają, w przebraniu Japończyków, na wyspy. Wcześniej starannie spisują testamenty i listy do krewnych oraz przyjaciół. Nadzieja na bezpieczny powrót jest w najlepszym przypadku niewielka...

Pisze do siostry: „Ostatni ten list piszę do W.M., gdyż już Pan mój wzywa na krzyż swój, gdzie jako w nim ufam, za trzy albo cztery niedziele skończę życie w rękach katowskich dla wyznawania wiary Jego świętej [...]. Aleć to już dawno pragnął, jeszcze będąc w Polsce...”

Zbigniew Smółko

Franciszek Ksawery o Japończykach: Na podstawie naszych dotychczasowych kontaktów z Japończykami mogę powiedzieć, że górują nad wszystkimi innymi nowo odkrytymi narodami i wśród pogan nie ma chyba bardziej rozwiniętego ludu. Są przyjaźnie nastawieni i sprawiają wrażenie ludzi dobrych. Nie wyczuwa się u nich złej woli. Mają zadziwiająco silne poczucie honoru i uznają go za ważniejszy od wszystkich innych rzeczy. Większość ludzi jest uboga, ale ani wojownicy, ani ludzie innych stanów nie uznają ubóstwa za rzecz wstydlivą... (za Z. Kwiatkowski, Chrystus w kraju samurajów)

Swoistym fenomenem jest fakt, że w takich warunkach społeczności miejscowych wyznawców Jezusa udało się przetrwać ponad 250 lat, nie mając dostępu do księży, książek, systematycznej katechezy

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Kreatywny herb gminy Tuczna

Pomysłodawcy herbu gminy Tuczna (powiat bialski) postanowili nie odwoływać się do żadnej miejscowej tradycji heraldycznej, a stworzyć oryginalny projekt odwołujący się zarówno do historii, jak i do obecnego charakteru gminy. W trakcie użytkowania wizerunek ulegał zmianom tak, że nie jest do końca oczywiste, jak w gruncie rzeczy obecnie wygląda.

Opis herbu, jaki przyjęła Rada Gminy Tuczna w roku 1996, znajduje się w stosownym załączniku do uchwalonego wtedy Statutu. Potem, dość zbliżony, powtórzono w Statucie Gminy z roku 2002. Brakuje natomiast grafiki go przedstawiającej - w pierwszym w ogóle jej nie było (w województwie Biała Podlaska dzienniki

urzędowe pisano wtedy jeszcze na maszynie i kserowano!), w drugim wypadku jest czarno-biały. Opis z 1996 roku jest bardzo szczegółowy i rozbudowany, zawiera również uzasadnienie co do wyboru poszczególnych jego elementów. Po przełożeniu z języka aktu prawnego na język heraldyki (taki „branżowy” opis nazywa się blazonowaniem) mógłby brzmieć: na tarczy podzielonej w pas pole górne niebieskie, w polu dolnym zielonym dwie dłonie koloru kremowego przedzielone złotym kłosem. Między polami jabłko królewskie z krzyżem.

Do tego uchwała z 1996 roku przewidywała napis „Tuczna” w górnej części, a w innej, nieokreślonej w tekście lokalizacji, datę początku osadnictwa, przyjętą na rok 1535. W Statucie z 2002 roku o napisach nie ma wzmianki, ale w załączniku graficznym pojawia się w górnej



Rysunek reprodukowany przez stronę internetową gminy Tuczn (<https://www.gminatuczn.pl/>) w skonfrontowaniu z opisem w Statucie Gminy z 2002 roku pozostawia wiele niejasności

części napis „Tuczn”. W formie używanej m.in. przez stronę internetową gminy żadnych napisów nie ma. Analizując umieszczony tam wizerunek, należy zwrócić uwagę, że niebieski (oryginalnie w uchwale „błękitny”) i zielony są dość umowne, kolor dłoni jest trudny do określenia. Kłos jest tylko częściowo złoty i jego dolną część określić można raczej jako szarą bądź srebrną. Kolor jabłka nie został nigdzie określony i na podstawie dostępnych nam reprodukcji trudno go jednoznacznie określić.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że całemu rysunkowi po trzech dekadach przydałby się poważny lifting. Wydaje się, że powszechna obecnie praktyka określania barw w odniesieniu np. do kolorystycznej skali CMYK przynosi dobre efekty. Przy tej okazji można by - wydaje się to nawet konieczne - uporządkować sprawę kształtu

tarczy. Obecny jest niesłychanie pokomplikowaną i nieuzasadnioną w tym miejscu konstrukcją twórców: każde odejście od modelu tzw. hiszpańskiego musi mieć swój powód. Ponieważ prawa gminne nie opisują kształtu tarczy, można po prostu zmienić praktykę.

Przy okazji całej operacji dobrym pomysłem byłoby zwrócenie się o konsultację albo do Komisji Heraldycznej przy ministrze administracji, albo chociaż do specjalistów akademickich.

Uchwała z 1996 roku zawiera uzasadnienie w postaci odniesienia błękitu do koloru nieba, zieleni do bezkresu pól, łąki lasów, jabłka jako symbolu nadania przez króla ziemi osadnikom, których spracowane ręce je przyjmują, zaś kłos to odniesienie do rolniczego charakteru gminy.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Jeden gol i aż trzy czerwone kartki! Szalony mecz Górnika z Arką

Rzadko spotykany przebieg miało niedzielne spotkanie Górnika Łęczna z Arką Gdynia w piłkarskiej Betcllic 1. Lidze. Sędzia tego meczu pokazał bowiem aż trzy czerwone kartki. Kibice obejrzelili natomiast jednego gola. Zielono-czarni są w poważnym kryzysie.

Z wiceliderem bez najlepszego strzelca

Zakończyć złą passę - z takim celem do niedzielnego meczu w Łęcznej przystępowali piłkarze Górnika. W 2025 roku im nie idzie - zaczęli od remisu z ŁKS-em Łódź, ale potem przegrali trzy spotkania z rzędu, kolejno z: Polonią Warszawą, Zniczem Pruszków i Wisłą Kraków. W następstwie złych wyników ekipa trenera Pavola Stano wyraźnie osunęła się w tabeli Betcllic 1. Ligi.

W niedzielnym meczu nie zagrał Przemysław Banaszak, najsukuteczniejszy zawodnik gospodarzy. To efekt kontuzji, jaką



Jestem zawiedziony wynikami

Mieliśmy niefartowne wejście w mecz. Karny dał przeciwnikowi pewność, że może coś zrobić. Po czerwonej kartce dla rywala chcieliśmy częściej dostawać się

w pole karne, zagrywać za plecy obrońców. Przeciwnicy byli niebezpieczni z kontrataków. Ciężko było dobrze nastawić się na drugą połowę. Daliśmy sobie wskazówki w przerwie, ale nie do końca ten plan realizowaliśmy. Strasznie rwany był mecz, było strasznie dużo przerw. Traciliśmy rytm. Nie potrafiliśmy stworzyć niebezpiecznych sytuacji. Jestem zawiedziony wynikiem.

PRZERWA NA REPREZENTACJĘ

Piłkarze i sztab Górnika mają czas, by popracować nad mankamentami w swojej grze. Przed ligowcami dwutygodniowa przerwa na rozgrywki reprezentacyjne. Potem starcie zielono-czarnych z Ruchem

Chorzów. - Mamy cztery punkty straty do miejsca barażowego. Trzeba patrzeć pozytywnie, pracować i z podniesioną głową podejść do kolejnych meczów - mówi Pavol Stano, trener łęcznian

napastnik odniósł w spotkaniu z Wisłą Kraków.

- Jeszcze w sobotę wydawało się, że wyjdzie w podstawowym składzie, natomiast wiązało się to z ryzykiem. Nie chcieliśmy go podejmować - wyjaśnia Pavol Stano.

W innej sytuacji była Arka, która w niedzielę do Grodu Dzika przyjeżdżała jako wicelider zaplecza PKO BP Ekstraklasy. Gdynianie do meczu z Górnikiem w br.

jeszcze nie przegrali. Ich tegoroczny dorobek wyglądał następująco: remisy z Polonią i Wisłą oraz wygrane ze Zniczem i Ruchem Chorzów.

Powrót „Vela”

Dodatkowym smaczkiem zawodów w Łęcznej był fakt, że dyrektorem sportowym Arki jest obecnie Veljko Nikitović, chodzą-

ca legenda Górnika. Serb przez wiele lat był kapitanem zielono-czarnych na boisku, później pracował w sztabie szkoleniowym zespołu, by w końcu zostać działaczem łęczyńskiego klubu, m.in. prezesem. Trzy czerwone kartki i czwarta porażka z rzędu

Tymczasem kapitalnie spotkanie zaczęli goście. Już w 6. minucie było 1:0 dla Arki, a na listę strzelców wpisał się Szymon Sobczak, który wykorzystał rzut karny. Chwilę wcześniej w szesnaste Górnika faulowany przez Adama Deję był Alassane Sidibé.

Kilkanaście minut później z boiska z czerwoną kartką za faul wyleciał Japończyk Hide Vitalucci, pomocnik Arki. Zawodnik nadepnął na nogę Kamila Orlika. Siły wyrównały się w 65. minucie, a to dlatego, że David Ogaga, obrońca Górnika, otrzymał dwie żółte kartki. Co ciekawe, zapracował na nie w ciągu kilku minut.

Nie był to jednak koniec wykluczeń w tym meczu. W 79. minucie czerwoną kartkę sędzia pokazał kolejnemu z piłkarzy Arki - Julienowi Celestine. Obrońca został ukarany za uderzenie rywala.

Nie zmienił się natomiast

wynik spotkania, choć w samej końcówce gospodarze mieli wyśmienitą okazję do wyrównania, jednak strzał Egzona Kryeziu obronił Damian Węglarz. Arka wygrała w Łęcznej 1:0, to już czwarta porażka Górnika z rzędu.

Górnik Łęczna - Arka Gdynia 0:1 (0:1)

Bramka: Sobczak 6' (k).

Górnik: Pindroch - Ogaga, Barauskas (89' Traore), de Amo, Szabaciuk (59' Bednarczyk), Żyra (74' Akhmedov), Deja, Orlik (74' Kryeziu), Roginić, Warchoń, Krawczyk (73' Malamis).

Arka: Węglarz - Gojny, Celestine, Hermoso, Navarro (90' Rzuchochowski), Oliveira (59' Kocyla), Vitalucci, Kocaba, Sidibé (80' Stół), Gapiindashvili (80' Azatsky), Sobczak (59' Majchrzak).

Żółte kartki: Ogaga x2.

Czerwone kartki: Ogaga 65' (za dwie żółte) - Vitalucci 20' (za faul), Celestine 79' (za faul).

Sędziował: Mateusz Piszczelok (Katowice).

Dominik Smagała

dsm

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI

Ruch - Płock 0:0
Termalica - Tychy 2:1
Chrobry - Łódź 1:2
Warta - Polonia 1:2
Kotwica - Znicz 0:0
Miedź - Wisła 2:1
Górnik - Arka 0:1
Pogoń - Stalowa Wola 0:0
Odra - Stal (przełożony)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia	24	51	46-17
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	24	51	49-24
3.	Miedź Legnica	24	45	46-27
4.	Wisła Płock	24	44	41-28
5.	Polonia Warszawa	24	38	30-27
6.	Wisła Kraków	24	37	42-24
7.	Ruch Chorzów	24	37	35-29
8.	Znicz Pruszków	24	35	32-30
9.	ŁKS Łódź	24	34	34-26
10.	Stal Rzeszów	23	34	36-30
11.	Górnik Łęczna	24	33	35-31
12.	GKS Tychy	24	32	31-26
13.	Kotwica Kołobrzeg	24	21	18-37
14.	Chrobry Głogów	24	21	21-42
15.	Warta Poznań	24	20	17-40
16.	Odra Opole	23	20	19-47
17.	Stal Stalowa Wola	24	15	15-40
18.	Pogoń Siedlce	24	12	20-42

NASTĘPNA KOLEJKA (28-31.03.)

Górnik - Ruch (29.03., g. 15),
Arka - Miedź, Wisła - Kotwica,
Znicz - Warta, Polonia - Chrobry, ŁKS - Odra, Stal - Pogoń,
Stalowa Wola - Termalica,
Tychy - Płock

II LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Olimpia E. - Wisła 0:1
Podbeskidzie - Świt 2:1
Pogoń - Skra 3:0
Hutnik - Wieczysta 1:0
Zagłębie II - Olimpia G. 2:1
Resovia - Rekord 1:2
ŁKS II - Zagłębie 3:1
KKS Kalisz - Chojnicz. 2:3
Polonia - GKS Jastrzębie

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	22	55	46:16
2	Wieczysta Kraków	22	51	49:11
3	Polonia Bytom	22	48	42:17
4	Chojniczanka Chojnice	22	40	29:19
5	Hutnik Kraków	22	36	29:34
6	Zagłębie Sosnowiec	22	33	33:34
7	KKS Kalisz	22	32	24:25
8	Świt Szczecin	22	30	32:34
9	ŁKS II Łódź	22	29	27:33
10	Resovia Rzeszów	22	28	32:35
11	Podbeskidzie Bielsko-Biała	22	27	27:41
12	Wisła Puławy	22	24	27:41
13	Rekord Bielsko-Biała	22	22	32:40
14	GKS Jastrzębie	21	20	22:24
15	Olimpia Grudziądz	22	20	26:33
16	Zagłębie II Lubin	22	18	33:42
17	Skra Częstochowa	22	15	20:40
18	Olimpia Elbląg	21	11	17:40

NASTĘPNA KOLEJKA (22.03., godz. 15:00): Wisła - Pogoń, Olimpia G. - ŁKS II, Zagłębie - KKS Kalisz, Chojniczanka - Hutnik, Wieczysta - Olimpia E., Skra - Podbeskidzie, Świt - GKS Jastrzębie, Resovia - Polonia - przet., Rekord - Zagłębie II - przet.

mp

mp

WSP

Kwaczreliszwili i trzy punkty Wisły!

Pierwsze zwycięstwo Wisły Puławy w tym roku stało się faktem! Podopieczni Macieja Tokarczyka pokonali na wyjeździe Olimpię Elbląg 1:0. Decydujący cios zadał debiutujący w drużynie Sebastian Kwaczreliszwili.

Starcie bez wyraźnego faworyta

Obie ekipy przystępowały do meczu w trudnym położeniu. Wisła, z dorobkiem 21 punktów, zajmowała 13. miejsce w tabeli, natomiast Olimpia, mając zaledwie 11 oczek, zamykała stawkę. Zimą w drużynie z Puław doszło do sporych rozsad, przez co zespół nadal się zgrywa. Z kolei gospodarze, walcząc o utrzymanie w II lidze, desperacko potrzebowali punktów.

Nerwowy początek i zmarnowane okazje

Pierwsze minuty spotkania upłynęły pod znakiem walki i niedokładnych akcji. W 14. minucie gospodarze byli bliscy objęcia prowadze-



Radość puławian. Wisła ma trzy punkty (fot. Wisła Puławy)

nia - po błędzie Krzysztofa Wróblewskiego piłka niemal wpadła do siatki, ale w ostatniej chwili wybił ją Dominik Cheba.

Wisła ocknęła się w 27. minucie. Swoich sił próbowali Bartłomiej Juszczak, Cheba i Franciszek Polowiec, lecz Andrzej Witan - były bramkarz puławian - nie dał się pokonać. Najbliżej szczęścia był Bartosz Waleńcik, ale jego strzał głową padł łupem golkipera Olimpii.

Chwilę przed przerwą groźnie zrobiło się po drugiej stronie. Wojciech Zieliński huknął zza pola karnego, lecz trafił w poprzeczkę. Do szatni drużyny schodziły przy bezbramkowym remisie.

Kwaczreliszwili bohaterem

Po zmianie stron Olimpia znów naciskała. W 55. minucie Dominik Kozera miał idealną okazję, jednak z trzech

metrów fatalnie spudłował. Wisła odpowiedziała uderzeniem Kamila Kargulewicza, ale Witan ponownie był na posterunku.

Decydujący moment nadszedł w 76. minucie. Po dośrodkowaniu Cheby nowy nabytek Wisły, Sebastian Kwaczreliszwili, sprytnym strzałem pokonał bramkarza gospodarzy. Dla 24-latka był to idealny debiut - pierwszy mecz, pierwsza bramka i trzy punkty dla drużyny!

Lider przyjeżdża do Puław

Już w sobotę Wisła zmierzy się z liderem II ligi - Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Beniaminek, prowadzony przez Marcina Sasalę, jest w świetnej formie - w ostatniej kolejce rozbił Skrę Częstochowa 3:0 i powiększył przewagę nad Wieczystą Kraków, która przegrała 0:1 z Hutnikiem Kraków.

Olimpia Elbląg - Wisła Puławy 0:1 (0:0)

Bramka: Kwaczreliszwili 76'

Olimpia: Witan - Górecki, Wierzbza, Tiahlo, Semeniw (46' Skwierczyński), Lorenc, Szałęcki (68' Czernis), Kordykiewicz (46' Jacenko), Zieliński, Matytynia (77' Czapliński), Kozera (68' Jasiński).

Wisła: Wróblewski - Kargulewicz, Śledzicki, Waleńcik, Lewandowski, Cheba (82' Gałązka), Wiktoruk, Kumoch, Polowiec (57' Szymanek), Dziedzic (70' Garcia), Juszczak (70' Kwaczreliszwili).

Żółte kartki: Kordykiewicz, Jasiński - Śledzicki, Lewandowski.

Sędzia: Sulikowski (Gdańsk).

Siatkarze z wielkim zwycięstwem i przykrą porażką

Bogdanka LUK Lublin ma za sobą słodko-gorzki tydzień na siatkarskich parkietach. Najpierw zespół Massimo Bottiego wygrał pierwszy mecz finałowy CEV Challenge Cup, a następnie przegrał serię porażek z Jastrzębskim Węglem.

W środę, 12 marca siatkarze z Lublina rozegrali mecz z Cucine Lube Civitanova w ramach pierwszego finału CEV Challenge Cup. Faworyzowany zespół Massimo Bottiego poradził sobie z rywalami i zrobił wielki krok w kierunku triumfu w tych rozgrywkach. Żółto-czarni w pierwszym secie nie dali przeciwnikom wielkich szans i wygrali 25:20.



Po fazie zasadniczej PlusLigi zespół z Lublina zajmuje czwarte miejsce w tabeli

W drugiej odsłonie to Włosi okazali się lepsi i triumfowali 25:22, ale to okazało się ich jedyną zdobyczą. Trzecia partia była pokazem siły lublinian, którzy wygrali 25:18. Kolejna odsłona tak łatwa nie była, ale po emocjo-

nującej walce LUK wygrał 26:24, a w meczu 3:1. To oczywiście oznacza, że przed rewanżem, który zaplanowano na 19 marca o godzinie 20.30, siatkarze z Lublina są bliżej końcowego triumfu. Drugi mecz zostanie rozegrany we Włoszech.

Bogdanka LUK Lublin - Cucine Lube Civitanova 3:1 (25:20, 22:25, 25:18, 26:24)

W weekend rywalami zespołu Massimo Bottiego byli mistrzowie Polski, czyli Jastrzębski Węgiel. Ta drużyna zwyciężyła z lublinianami cztery poprzednie mecze w stosunku 3:0, co nie napawało optymizmem. Zaczęło się jednak świetnie, bo żółto-czarni wygrali pierwszą

partię 29:27 po długiej grze na przewagi. Niestety kolejne sety tak piękne już nie były i padły łupem najlepszej drużyny PlusLigi. Jastrzębianie wygrali je w stosunku 25:21, 25:20 i 25:23, co dało im triumf 3:1 w czteroseowej potyczce.

Jastrzębski Węgiel - Bogdanka LUK Lublin 3:1 (27:29, 25:21, 25:20, 25:23)

Do końca zmagania w fazie zasadniczej krajowej elity pozostała jedna kolejka. Następnie rozpoczyna się play-offy. W ćwierćfinale lublinianie zmierzą się z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle.

Kacper Ciuksza

Niebywała końcówka meczu koszykarzy

Do samego końca walczyli zawodnicy PGE Startu Lublin i pokazali wielki charakter w meczu ze Śląskiem Wrocław.

Początek spotkania był wyrównany, a inicjatywa należała głównie do gospodarzy, ale Śląsk zaliczył świetną końcówkę kwarty i to on schodził na pierwszą przerwę przy prowadzeniu 23:21. Już na początku drugiej odsłony lublinianie zdołali znów przechylić szalę na swoją korzyść, a do połowy prowadzili 50:45. Po zmianie stron chwilę przeważali „Startowcy”, ale wrocławianie odrobili sześć punktów straty i zdołali nawet odskoczyć miejscowym. Po chwili wymian ciosów i remisów Śląsk znów zagrał znakomitą końcówkę, dzięki

której po 30 minutach wygrywał 72:66. W ostatniej kwarcie goście wygrywali bardzo długo, a momentami nawet przewagą trzech akcji. Kluczowy okazał się jednak moment od wyniku 83:75 dla przejezdnych. Wtedy zaczęła się wielka pogoń Startu, który zdobył 10 punktów z rzędu! Kluczowe okazały się akcja 2+1 w wykonaniu Tevina Browna. Dzięki niej Start wygrał 85:83.

PGE Start Lublin - Śląsk Wrocław 85:83 (21:23, 29:22, 16:27, 19:11)

Start: Lecomte 18, Brown 12, Ramey 11, Williams 11, Put 9, De Lattibeaudiere 8, Drame 8, Pelczar 8, Szymański.

Kacper Ciuksza

Koszykarki rozpoczęły ćwierćfinały

Polski Cukier AZS UMCS Lublin ma za sobą dwa pierwsze mecze w fazie play-off Orlen Basket Ligi Kobiet. Biało-zielone zagrały w nich ze zmiennym szczęściem.

W sobotni wieczór podopieczni trenera Karola Kowalewskiego nieoczekiwanie przegrały na własnym parkiecie 67:81. Porażka była zasłużona, bowiem ekipa gości przeważała nad akademiczkami w wielu elementach.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski 67:81 (22:28, 10:14, 14:26)

Lubelski zespół wraz ze sztabem szkoleniowym wyciągnął wnioski z tego spotkania i zaledwie dobę później zaprezentował kompletnie inne, lepsze oblicze.

Rywalki zupełnie nie były na to gotowe i już do przerwy przegrywały 41:60. Po zmianie stron gra była bardziej wyrównana, ale zwycięstwo zostało w Lublinie.

Dzięki niedzielnej wygranej akademiczki doprowadziły do remisu 1:1 w ćwierćfinałach. Teraz rywalizacja przeniesie się do województwa lubuskiego. W środę, 19 marca, a także nazajutrz odbędą się starcia w Gorzowie Wielkopolskim. Do następnej rundy przejdzie zespół, który jako pierwszy wywalczy trzy wygrane w serii.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski 97:88 (32:20, 28:21, 20:20, 17:27)

Karol Kurzępa

Motor urwał punkty Legii, ale poległ w Zabrzu

Piłkarze lubelskiego Motoru mają za sobą huśtawkę nastrojów. W poniedziałkowy wieczór po niesamowitym widowisku zremisowali z Legią Warszawa, natomiast w sobotę przegrali na wyjeździe z Górnikiem Zabrze.

Pierwsze ze spotkań rozgrywane było w Lublinie. Na meczu odnotowano rekord frekwencji na Motor Lublin Arenie. Sprzedano bowiem 15 200 biletów. Wszyscy, którzy pojawili się na stadionie, byli świadkami porywającego spektaklu. Ekipa z Warszawy otworzyła wynik po koszmarnym błędzie bramkarza gospodarzy, który wykorzystał Marc Gual. Do przerwy jednak było 1:1, po tym, jak do wyrównania dopro-



Po 25 kolejkach Motor jest ósmy w tabeli

wadził holenderski skrzydłowy Bradley van Hoeven.

Po zmianie stron „Legioniści” dwukrotnie wychodzili na prowadzenie, ale za każdym razem ambitnie grający żółto-biało-niebiescy doprowadzali do remisu. Dwa gole dla miejscowych zapisał na swoim koncie Samuel Mráz, który najpierw zamknął dośrodkowanie z rzutu wolnego, a w doliczonym czasie gry wywalczył rzut karny, który po dobitce zamienił na bramkę.

Motor Lublin - Legia Warszawa 3:3 (1:1)

Bramki: van Hoeven 37, Mráz 65, 90+ - Gual 11, Chodyna 55, Morishita 72

Motor: Rosa - Wójcik, Bartoś, Matthys, Palacz, Łabojko (61 Samper), Caliskaner (75 Sefer), Wolski (83 Scalet), Ceglaz (75 Ndiaye), van Hoeven (75 Król), Mráz

W sobotę „Motorowcy” ponieśli dziewiątą porażkę w sezonie. Zdecydowanie lepszy od podopiecznych trenera Mateusza Stolarskiego był 14-krotny mistrz Polski, Górnik Zabrze.

Do przerwy lublinianie przegrywali 0:1 po bramce Lukasa Podolskiego. W drugiej połowie rywale strzelili im trzy gole w odstępie 15 minut i zasłużenie sięgnęli po zwycięstwo. Fatalny występ

Motoru podsumował Piotr Ceglaz, który w końcówce nie wykorzystał rzutu karne-

go. W następnej serii spotkań zespół z Lublina zagra u siebie ze Stalą Mielec. Konfrontację z tym rywalem zaplanowano w niedzielę, 30 marca. Pierwszy gwizdek o godzinie 14:45.

Górnik Zabrze - Motor Lublin 4:0 (1:0)

Bramki: Podolski 25, Kmet' 50, Hellebrand 53, Sow 64

Motor: Rosa - Wójcik (58 Stolarski), Bartoś (46 Najemski), Matthys, Palacz (70 Luberecki), Łabojko, Caliskaner (58 Scalet), Wolski, Ceglaz, van Hoeven, Mráz (70 Simon)

Karol Kurzępa

Rugbiści wygrali w meczu na śniegu

W swoim pierwszym tegorocznym spotkaniu o stawkę Edach Budowlani Lublin pokonali przed własną publicznością Drew Pal 2 Lechia Gdańsk.

Do przerwy w iście zimowej aurze lepiej radzili sobie gospodarze, którzy już na półmetku pierwszej połowy prowadzili 7:0 za sprawą przyłożenia i podwyższenia. 20 minut później tablica wyników wskazywała prowadzenie podopiecznych trenera Andrzeja Kozaka 19:5 i sędziowie zaprosili obie drużyny do szatni. Pomi-

mo wymagających warunków atmosferycznych, gra toczyła się w szybkim tempie i nie brakowało wielu dobrych, szybkich akcji.

Po zmianie stron lublinianie kontrolowali przebieg boiskowych wydarzeń, byli zdecydowanie skuteczniejsi i zasłużenie sięgnęli po pierwsze ekstraligowe zwycięstwo w 2025 roku. W odniesieniu sobotniego triumfu pomogli niewątpliwie nowi zawodnicy lubelskiego klubu: łącznik ataku Austin Marc Davids z Republiki Południowej Afryki oraz młynarz Gerhard Thirion z Namibii.

W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na wyjeździe z Budowlanymi WizaMed Łódź. Starcie zaplanowano w sobotę, 22 marca o godzinie 14:00.

Edach Budowlani Lublin - Drew Pal 2 Lechia Gdańsk 41:12 (19:5)

Punkty: Panashe Dube 20 (4P), Grzegorz Szczepański 10 (2P), Austin Davids 6 (3pd), Jakub Bobruk 5 (1P) - Krzysztof Smoliski 5 (1P), Jan-Daniel Cilliers 5 (1P), Daniel Tomanek 2 (1pd)

Karol Kurzępa

Piłkarki ręczne z wygraną i dużym wsparciem

W decydującej fazie trwającego sezonu ORLEN Superligi Kobiet szczypiornistki lubelskiego klubu będą występowały pod nazwą PGE MKS FunFloor Lublin. 14 marca kibice biało-zielonych mogli oklaskiwać kolejne zwycięstwo swoich ulubienic w rozgrywkach oraz cieszyć się z pozyskania przez działaczy bardzo istotnego sponsora.

W piątkowe popołudnie ogłoszono, że PGE Polska Grupa Ener-

getyczna została sponsorem strategicznym klubu oraz sponsorem tytularnym seniorskiej drużyny. Grupa PGE od 2020 roku wspierała rozwój drużyn młodzieżowych MKS-u. Teraz współpracę poszerzono o pierwszy zespół.

Wieczorem, piłkarki ręczne wywalczyły 16 wygraną w bieżącym sezonie, pokonując na własnym parkiecie Energę Start Elbląg. Do przerwy lublinianki wypracowały trzy bramki przewagi. Po zmianie stron przypieczetowały zwycięstwo, nie tracąc prowadzenia nawet na chwilę.

Już we wtorek, 18 marca o godzinie 20.30 biało-zielone zmierzą się w hali Globus z KPR Gminy Kobierzyce.

MKS FunFloor Lublin - Energa Start Elbląg 38:32 (19:16)

Lublin: Mamić, Wdowiak, Gawlik - Szykaruk 6, Posavec 5, Pastuszka 5, M. Więckowska 4, Planeta 4, Balsam 4, Pietras 4, Olek 3, Andruszak 2, Matuszczuk 1, D. Więckowska

Karol Kurzępa

Lubartowianie nad przepaścią

Lewart Lubartów i Świdniczanka Świdnik rozpoczęły rundę wiosenną z jednym celem – utrzymać się w rozgrywkach. Zespół Wojciecha Stefańskiego liczył na przełamanie złej passy przed własną publicznością, jednak po raz kolejny nie udało się zdobyć punktów.

Świdniczanka imponuje formą na wiosnę – trzeci mecz, trzecie zwycięstwo i trzecie czyste konto. Tym razem ekipa ze Świdnika triumfowała w derbach, pokonując Lewart 3:0. Lubartowianie w trzech starciach zdobyli zaledwie punkt. W tym momencie mają już dziewięć punktów straty do Świdniczanki, która znajduje się nad „kreską”.

Gospodarze mieli szansę objąć prowadzenie w 39. minucie. Po uderzeniu Mateusza Kompa-

nickiego z rzutu wolnego bramkarz rywali, Paweł Socha, odbił piłkę do boku. Tam znalazł się Jakub Knap, lecz z bliska trafił prosto w golkipera. Kolejną okazję miał Krystian Żelisko, ale jego strzał również padł łupem bramkarza Świdniczanki. Goście mogli odetchnąć z ulgą.

Decydujący moment pierwszej połowy nastąpił w doliczonym czasie gry. Tomasz Tymosiak dwukrotnie wrzucał piłkę w pole karne – najpierw z rzutu różnego, a potem ponownie dośrodkował. Michał Koźlik zgrał głową, Dominik Ptaszyński dołożył nogę, a Jakub Bartoszek z bliska wpakował futbolówkę do siatki. Pod bramką Damiana Podleśnego zrobiło się spore zamieszanie, ale to goście okazali się skuteczniejsi.

Stracony gol zmusił Lewart do ataku po przerwie. Gospodarze zaczęli przejmować inicjatywę, a w 53. minucie bliscy wyrównania byli Łukasz Najda i Michał Steszuk. Ten drugi dośrodkował z lewego skrzydła, jednak

Knap nie zdołał skierować piłki do bramki głową, co uratowało Świdniczankę.

Po godzinie gry gospodarze coraz mocniej napierali na rywali. Najda wyłożył piłkę do Steszuka, ale ten nie wykorzystał okazji. Miejscowi niemalże wcisnęli futbolówkę do bramki, jednak w ostatniej chwili Tymosiak wybijał ją spod nóg Najdy. Wydawało się, że wyrównanie jest kwestią czasu. Wtedy jednak przyszła 68. minuta, która odmieniła losy spotkania. Oliwier Konojacki ostro zaatakował Kompanickiego, a ten próbując się zrewanżować, zdaniem sędziego uderzył rywala łokciem. Arbiter nie wahał się i pokazał zawodnikowi Lewartu czerwoną kartkę. Gra w osłabieniu całkowicie podcięła skrzydła ekipie z Lubartowa.

Goście szybko wykorzystali przewagę liczebną. W 72. minucie pressing Konojackiego i Karola Futy przyniósł efekt – Igor Pytka nieudolnie wybił piłkę, trafiając w Futę. Błąd defensora

wykorzystał Dawid Brzozowski, który przejął futbolówkę, minął bramkarza i pewnym strzałem podwyższył prowadzenie Świdniczanki.

W doliczonym czasie gry drużyna Łukasza Gieresa dopełniła dzieła zniszczenia. Krzysztof Figiel wyprzedził Pawła Myśliwieckiego i próbując wybić piłkę, przypadkowo podał ją do Michała Palucha. Napastnik Świdniczanki znalazł się sam na sam z Damianem Podleśnym i bez problemu ustalił wynik meczu na 3:0.

Lewart Lubartów – Świdniczanka Świdnik 0:3 (0:1)

Bramki: Bartoszek 45+1', Brzozowski 72', Paluch 90+3'.

Lewart: Podleśny - Niewęgłowski, Pytka, Chyła, Steszuk, Wolski (61' Nojszewski), Myśliwiecki, Kompanicki, Morenkov (82' Zieliński), Żelisko (46' Najda), Knap (90' N. Socha).

Świdniczanka: P. Socha - Bartoszek (67' Figiel), Koźlik (57' Sypeń), Ptaszyński, Futa, Tymosiak, Sikora, Bayer (67' Nawrocki), Kosior (67' Konojacki), Paluch, Brzozowski (85' Eze).

Żółte kartki: Zieliński, Nojszewski, Pytka, Wolski - Ptaszyński, Sikora, Futa.

Czerwona kartka: Kompanicki 68', za próbę uderzenia przeciwnika.

W domu „Mierzeja”?

A jakby tak Lewart przełamał się na boisku lidera III ligi?

Byłoby pięknie. Przed Krystianem Żelisko i spółką spotkanie na obiekcie Sandecji Nowy Sącz. To pierwszy zespół w tabeli. Trenerem „Sąchersów” jest Łukasz Mierzejewski, który przygodę z pracą trenerską rozpoczął właśnie w Lewarcie.

Niezawodny Perin. Opolanin zremisował z Huraganem



Kwadrans przed końcem spotkania z rzutu karnego wyrównał Yurij Perin

W pierwszym meczu czwartej ligi lubelskiej po przerwie zimowej Opolanin Opole Lubelskie zremisował z Huraganem Międzyrzec Podlaski 1:1. Bramkę dla gości z rzutu karnego zdobył niezawodny Yurij Perin.

Pierwsza połowa przebiegała zdecydowanie pod dyktando Huraganu, który stworzył sobie znacznie więcej sytuacji pod bramką strzeżoną przez Miłosza Szczepańskiego. W 22 minucie gospodarze wyszli na prowadzenie za sprawą Dariusza Drzazgi i nie oddali jednobramkowej przewagi do końca pierwszej części gry.

W drugiej znacznie lepiej spisywali się już gracze Rado-

śława Muszyńskiego. Częściej operowali piłką na połowie przeciwnika, co zaowocowało wyrównaniem. Faulowany w polu karnym był Mateusz Figura, a pewnym egzekutorem rzutu karnego okazał się Yurij Perin. Wynik nie zmienił się już do końca spotkania, a Opolanin, patrząc na przebieg całego spotkania, może być zadowolony z przywiezionego punktu.



Rados
trener Opolanina

Wynik sprawiedliwy, choć mamy niedosyt

- Niedosyt na pewno zostaje. W pierwszej połowie nie zastużyliśmy na to, żeby remisować, więc sprawiedliwa pierwsza połowa, trochę przez nas przegrana. W drugiej zdecydowanie inny obraz meczu, bo już

byliśmy zdecydowanie częściej przy piłce, operowaliśmy na połowie przeciwnika, nawet było kilka sytuacji. Strzelamy bramkę, co prawda po rzucie karnym, ale zastrzyliśmy zdecydowanie w drugiej połowie na to, żeby tę bramkę zdobyć. Wydaje się, że z przebiegu meczu wynik sprawiedliwy, ale mamy niedosyt, bo przyjeżdżamy też po to, żeby wygrywać. I mimo to, że trzeba patrzeć na chłodno przez pryzmat tego, że tydzień pracowaliśmy dopiero razem, to trzeba uszanować punkt i myśleć o kolejnych. Na pewno jesteśmy otwarci na kolejne transfery. Bardzo byśmy chcieli jeszcze wzmocnić tę kadrę, ale wydaje się, że będzie to bardzo trudne. Potrzebujemy teraz przede wszystkim młodzieżowców, a o to będzie już bardzo trudno. Jesteśmy jednak otwarci na wszystkie kandydatury i chętnie każdego jeszcze sprawdzimy.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Opolanin Opole Lubelskie 1:1 (1:0)

Bramki: Drzazga 22' - Perin 75' (k)

Opolanin: Szczepański -

Mazurek, Kozak, Pałka (60' Sałasiński), Adamczuk, Figura, Gonder, Gęca, Samochko (65' Corbo), Perin, Duda (78' Jurak).

Żółte kartki: Chilimoniuk, Maksymenko - Mazurek, Kozak.

III LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Lewart - Świdniczanka 0:3
Bramki: Bartoszek 45+1', Brzozowski 72', Paluch 90+3'.
Podlasie - Chelmianka 1:1
Bramki: Kosieradzki 90+6' - Klec 65'.
Podhale - Siarka 0:3
Bramki: Misztal 11', Biś 62', François 82'.
KS Wiązownica - KSZO 1:1
Bramki: Platek 44' - Zimnicki 17'.
Wisła II - Korona II 2:4
Bramki: Kutwa 65', Szot 73' - Rogala 38', Kowalski 42', Chojceki 51', Bąk 76'.
Wisłoka - Unia 8:2
Bramki: Geniec 6', 67', Żmuda 31', 59', Bator 65', 90', Zawisław 70', 90' - Sowa 9', Iżewski 43'.
Avia - Pogoń-Sokół 1:0
Bramka: Uliczny 37' (k).
Star - Wiślanie 1:1
Bramki: Szynka 78' (k) - Bąk 37'.
Czarni - Sandecja 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	21	47	45:18
2.	Podhale Nowy Targ	21	44	44:29
3.	Siarka Tarnobrzeg	21	42	37:20
4.	KSZO Ostrowiec Św.	21	41	34:25
5.	Wisłoka Dębica	21	38	52:28
6.	Star Starachowice	21	37	43:26
7.	Podlasie Biela Podlaska	21	34	34:25
8.	Avia Świdnik	19	33	37:21
9.	Chelmianka Chelm	20	33	42:29
10.	Korona II Kielce	20	32	35:31
11.	Wiślanie Skawina	21	26	27:28
12.	Wisła II Kraków	21	21	42:41
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	21	21	29:43
14.	Czarni Polaniec	21	21	26:43
15.	Świdniczanka Świdnik	21	20	20:36
16.	KS Wiązownica	21	19	23:42
17.	Lewart Lubartów	21	11	17:49
18.	Unia Tarnów	21	3	16:69

mp

mp

IV LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Huragan - Opolanin 1:1
Orlęta - Kłos 3:0
Hetman - Granit 2:0
Janowianka - Sygnał 4:1
Górnik II - Gryf 1:2
Start - Łada - przełożony
Motor II - Tomasovia - przełożony
Lublinianka - Stal - przełożony
pauzowała: Avia II Świdnik

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	16	44	43:4
2.	Lublinianka Lublin	16	43	48:13
3.	Tomasovia Tom. Lub.	16	34	42:18
4.	Hetman Zamość	17	33	33:21
5.	Łada Biłgoraj	16	33	44:18
6.	Janowianka Janów Lub.	17	29	36:27
7.	Orlęta Radzyń Podlaski	17	28	41:26
8.	Start Krasnostaw	16	26	26:20
9.	Opolanin Opole Lub.	17	21	17:33
10.	Motor II Lublin	16	20	26:34
11.	Sygnał Lublin	17	17	28:46
12.	Granit Bychawa	17	16	23:41
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	17	16	29:29
14.	Górnik II Łęczna	17	14	28:35
15.	Avia II Świdnik	16	11	13:52
16.	Gryf Gmina Zamość	17	8	11:39
17.	Kłos Gmina Chelm	17	4	7:39

19. KOLEJKA (16/17.11): Stal Kraśnik - Huragan Międzyrzec Podlaski (sob., 15:00), Sygnał Lublin - Orlęta Radzyń Podlaski (sob., 15:45), Kłos Chelm - Avia II Świdnik, Motor II Lublin - Lublinianka Lublin, Opolanin Opole Lubelskie - Górnik II Łęczna, Gryf Gmina Zamość - Hetman Zamość, Granit Bychawa - Start Krasnostaw, Łada Biłgoraj - Janowianka Janów Lubelski, pauzuje: Tomasovia.

rg

rg

PUL

Wisła zwycięska. Kilkanaście dni temu miało być źle...

Remis z Hutnikiem Kraków i wygrana w starciu z Olimpią Elbląg. Jeszcze kilkanaście dni temu mało kto dawał szansę ekipie Macieja Tokarczyka, że wystartuje w rundzie wiosennej.

Udało się. Pierwsze spotkanie z KKS-em Kalisz nie doszło do skutku. Władze klubu nie złożyły dokumentów do Komisji Licencyjnej Polskiego Związku Piłki Nożnej. Skończyło się walkowerem. Kibice Wisły musieli uzbroić się w cierpliwość. W kolejny piątek kolejne posiedzenie komisji.

Wszyscy oczekiwali komunikatu. Obrady miały rozpocząć się o godz. 11. Dopiero po kilku godzinach pojawiła się informacja. Wisła odzyskała licencję i mogła grać dalej. Tutaj pokłony do władz klubu. Udało się wyprostować sytuację finansową na tyle, że Polski Związek Piłki Nożnej dał zielone światło na dokończenie sezonu.



ROZMOWA Z Sebastianem Kwaczreliszwilim, zawodnikiem Wisły Puław

By zrobić kolejny krok

Jak ocenisz spotkanie?

- Wiedzieliśmy, że czeka nas ciężkie spotkanie, ale byliśmy do niego dobrze przygotowani. Był to trudny mecz, ale bardzo się cieszymy, że udało nam się wywieźć z Elbląga punkty. Graliśmy na ciężkim terenie, na którym nie jeden zespół straci jeszcze punkty.

Komu dedykujesz bramkę?

- Trafienie dedykuje rodzinie, przyjaciółom oraz całej dru-

żynie, całemu sztabowi oraz kibicom Wisły Puław!

Skąd pomysł na przenosiny do Puław?

- Zdecydowałem się na przejście do Wisły, ponieważ wiedziałem, że czeka na mnie jakościowy zespół. Chciałem grać na poziomie centralnym, gdzie mógłbym zrobić kolejny krok w swojej przygodzie z piłką.



wykorzystał rzutu karnego. Warto pamiętać, że w ten weekend Hutnik ograł milionerów z Wierzytwej Kraków.

I przyszła sobota. Wisła pojechała do ostatniej drużyny w tabeli i wygrała 1:0.

- To było bardzo dobre spotkanie w naszym wykonaniu. Zagraлиśmy kolejny mecz bardzo pewny w działaniach defensywnych. W ofensywie

byliśmy cierpliwi i szanowaliśmy posiadanie. Nadal musimy szukać progresu, gdy mamy piłkę przed linią obrotu przeciwnika. Muszę również zaznaczyć duży wkład zawodników rezerwowych. Każdy z nich wniósł coś wartościowego do naszej gry - mówi Maciej Tokarczyk.

mp

Aj wi

My, zawodnicy Klubu Sportowego Wisła Puław, zwracamy się do naszych kibiców, mediów oraz wszystkich osób związanych z klubem, z ważnym i bolesnym oświadczeniem, dotyczącym obecnej sytuacji w naszej drużynie. Od pół roku nie otrzymaliśmy naszych wynagrodzeń, mimo tego, że każdego dnia ciężko trenujemy, angażujemy się w życie drużyny i dajemy z siebie wszystko, by godnie reprezentować barwy Wisły Puław. Jesteśmy zawodnikami, którzy kochają ten sport i wierzą w potencjał naszej drużyny. Mimo trudności, które dotyczą nas jako sportowców, staramy się trzymać wysoki poziom motywacji, nieustannie walcząc o jak najlepsze wyniki. Niestety, mimo naszych starań i determinacji, klub nie daje nam możliwości uczestniczenia w rozgrywkach ligowych. Zdajemy sobie sprawę z poważnej sytuacji finansowej klubu, ale

równocześnie czujemy się zaniepokojeni brakiem jakiegokolwiek perspektywy rozwiązania tej sytuacji, co utrudnia nam dalsze funkcjonowanie jako drużyna.

Chcemy grać, chcemy walczyć o sukcesy, ale w tej chwili nasze starania napotykają się na przeszkodę, które uniemożliwiają nam rozwój i realizację naszej pasji. Naszym celem jest zapewnienie dalszego rozwoju Wisły Puław i pokazanie, że możemy wciąż osiągać sukcesy, ale do tego niezbędne jest stabilne finansowanie oraz wsparcie ze strony zarządu klubu.

Zwracamy się do zarządu Wisły Puław o podjęcie decyzji, która pozwoli nam wrócić na boisko i kontynuować naszą pracę. Liczymy na konstruktywny dialog i rozwiązanie tej trudnej sytuacji, byśmy mogli wspólnie, jako drużyna, kontynuować naszą walkę o przyszłość klubu.

Ruchy kadrowe last minute

W ostatnich dniach w Wiśle działo się sporo. Najważniejsze, że udało się znaleźć zawodników, którzy dadzą jakość zespołowi.

**Wisła z nowym bramkarzem.
Grał w I lidze!**

Jan Szpaderski odszedł do Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Wisła Puław pozyskała nowego bramkarza.

W ekipie Dumy Powiśla zagra Krzysztof Wróblewski. 23-latek w tym sezonie rozegrał siedem meczów w Betclie I lidze w barwach Chrobrego Głogów. Wróblewski jest wychowankiem AP 21 Kraków. W CV ma występy w: Podgórzu Kraków, Puszczy Niepołomice, Wiśle Sandomierz.

Z Wisły do Olimpii

Oskar Fyk znalazł sobie nowy klub.

19-letni pomocnik związał się z Olimpią Elbląg. W rundzie jesiennej zaliczył dwa mecze w barwach Wisły Puław. Wystąpił w spotkaniu o punkty oraz w Pucharze Polski. W sumie zbierał 65 minut. Nowy



W zespole z Puław występuje Bartosz Waleńcik (w środku)

klub Fyka zamyka stawkę w II lidze. Zespół ma 11 punktów. Fyk zadebiutował w zespole w przegranym 0:1 meczu ze Skrą Częstochowa. Wszedł na boisko w 81 minucie.

Prawie dwumetrowiec w obronie!

W zespole z Puław będzie występować Bartosz Waleńcik.

28-letni obrońca jest wychowankiem UKS-u SMS Łódź. Grał w: ŁKS-ie Łódź, Sierce Tarnobrzeg, Bytovii Bytów, Legionovii Legionowo, Górniku Łęczna, Motorze Lublin, KKS-ie Kalisz. Ostatnie dwa lata spędził w Stomilu Olsztyn.

Jesienią był bez klubu.

W okresie przygotowawczym udowodnił, że będzie wzmocnieniem defensywy ekipy Macieja Tokarczyka. Waleńcik ma aż 194 cm wzrostu.

Kwaczreliszwili

Sebastian Kwaczreliszwili to kolejny gracz, który trafił do Wisły.

To wychowanek Rony 03 Elk. W poprzednim sezonie rozegrał 30 meczów w barwach Sokoła Sieniawa w III lidze. Zdobył 14 bramek. Jesienią było dużo słabiej. Dla GKS-u Bełchatów zdobył jednego gola w 12 meczach (519 minut).

W Wiśle wierzą, że będzie strzelał i to seryjnie. Oby!

Franek w Wiśle

Kolejnym zawodnikiem, który został zawodnikiem Wisły Puław, jest Franciszek Polowiec.

22-letni obrońca jest wychowankiem Escoli Varsovia Warszawy. Przez dwa lata występował w Stali Rzeszów w II i I lidze. Na zapleczu Ekstraklasy zaliczył 18 meczów.

W ostatnich miesiącach musiał pauzować ze względu na kontuzję. Przenosiny do Wisły mają być do niego miejscem odbudowania po poważnych urazach.



Nowym - starym zawodnikiem Wisły Puław został Dominik Cheba

Bliźniak w Wiśle. Potężne wzmocnienie!

Nowym - starym zawodnikiem Wisły Puław został Dominik Cheba.

28-latek ostatnie pół roku spędził w trzecioliigowym Starze Starachowice, jednak grał bardzo mało. „Chebka” to bardzo dobrze znany gracz w Puławach. W Dumie Powiśla grał przez cztery i pół sezonu. Zanotował ponad 100 występów. Należał do wyróżniających się zawodników.

We wrześniu 2023 roku doznał zerwania więzadła krzyżowego w prawym kolanie. Musiał przejść zabieg oraz wielomiesięczną rehabilitację.

Bartek wrócił do Wisły

Nowym zawodnikiem Wisły Puław został Bartosz Bernard.

22-letni obrońca jesienią występował w Kuźni Ustroń w IV lidze śląskiej. W CV ma grę w Podbeskidziu Bielsko-Biała oraz Drzewiarzu Jasienica.

Co ciekawe, w rundzie wiosennej sezonu 2022/2023 grał w Wiśle. Zaliczył 9 meczów (765 minut). Po półrocznym wypożyczeniu wrócił do Podbeskidzia.

mp

Szalenie trudne zadanie Azotów

W Gdańsku odbyło się losowanie par półfinałowych Orlen Pucharu Polski w piłce ręcznej na sezon 2024/25. Znamy już drużyny, które zmierzą się w walce o finał. Największy hit krajowych rozgrywek może nastąpić dopiero w decydującym meczu.

Losowanie miało miejsce w Ergo Arenie, a jego wyniki zostały ogłoszone przez Związek Piłki Ręcznej w Polsce (ZPRP). W wyniku losowania ustalono, że w pierwszym półfinale Industria Kielce, wicemistrz kraju, zmierzy się z Handball Stalą Mielec. Mielczanie, którzy na co dzień występują w Lidze Centralnej, staną przed ogromnym wyzwaniem



Piłkarze ręczni Azotów dokonają niemożliwego i pokonają mistrzów Polski w półfinale Pucharu Polski? Oby!

w starciu z jednym z najbardziej utytułowanych polskich klubów. W drugim półfinale spotkają się dwie drużyny z Orlen

Superligi – mistrz Polski Orlen Wisła Płock oraz Azoty Puławy. Tutaj także faworytem wydaje się ekipa z Płocka, która broni

zdołanego w ubiegłym sezonie trofeum. Turniej Final Four w tym sezonie odbędzie się w Kaliszu,

a jego terminy wyznaczono na 12 i 13 kwietnia. Pierwszego dnia rozegrane zostaną mecze półfinałowe, natomiast finał zaplanowano na 13 kwietnia. Brak rozstawień w losowaniu półfinałów oznaczał możliwość wcześniejszego starcia dwóch najsilniejszych polskich ekip – Industarii Kielce i Orlen Wisły Płock. Ostatecznie jednak los sprawił, że ewentualne spotkanie tych drużyn może nastąpić dopiero w finale, o ile oba zespoły pokonają swoich rywali.

Pary półfinałowe Orlen Pucharu Polski

Handball Stal Mielec – Industria Kielce
Azoty Puławy – Orlen Wisła Płock

mp

ORLEN SUPERLIGA

PROGRAM 23. KOLEJKI (19.03., godz. 20:00)

Azoty - Wybrzeże
Zagłębie - Piotrkowianin
Orlen - Gwardia
Industria - Śląsk
Ostrovia - MMTS Kwidzyn
KPR Legionowo - MKS Kalisz
Górniki - Chrobry
MECZ 18. KOLEJKI
MKS Kalisz - Ostrovia 25:26

TABELA ORLEN Superligi

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Industria Kielce	22	63	837:566
2.	Orlen Wisła Płock	22	63	742:484
3.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	22	45	695:652
4.	Chrobry Głogów	22	40	652:634
5.	Wybrzeże Gdańsk	22	37	651:672
6.	Gwardia Opole	22	36	644:653
7.	Górniki Zabrze	22	32	641:649
8.	Energia MKS Kalisz	22	31	612:638
9.	Azoty Puławy	22	28	694:763
10.	Energia MMTS Kwidzyn	22	25	605:647
11.	Zagłębie Lubin	22	25	597:701
12.	Piotrkowianin	22	22	631:732
13.	Zepter KPR Legionowo	22	8	596:686
14.	Śląsk Wrocław	22	7	568:690

NASTĘPNA KOLEJKA

(23.03., godz. 16:00): Chrobry - Azoty, Gwardia - Ostrovia, MKS Kalisz - Orlen, Piotrkowianin - Industria, MMTS Kwidzyn - Górnik, Wybrzeże - Zagłębie, Śląsk - KPR Legionowo.

mp

Dwie bramki Marka. Kuchczyński w sztabie



W składzie ekipy byłego trenera Azotów Puławy Michała Skórskiego znalazł się Marek Marciniak (pierwszy z lewej). Skrzydłowy puławian zaliczył dwa trafienia

Reprezentacja Polski mężczyzn zremisowała z Portugalią w meczu 3. kolejki eliminacji Mistrzostw Europy 2026 (36:36).

Spotkanie w gdańskiej ERGO ARENIE obserwował komplet publiczności. W składzie ekipy byłego trenera Azotów Puławy Michała Skórskiego znalazł się Marek Marciniak. Skrzydłowy puławian zaliczył dwa trafienia.

Co ciekawe, wraz z reprezentacją Polski pracę rozpoczął Patryk Kuchczyński. Szkoleniowiec Azotów znalazł się w sztabie Skórskiego na dwumecz z Portugalią. Były reprezentant kraju i wybitny piłkarz ręczny czyni kolejne kroki w swojej przygodzie trenerskiej. Jeszcze nie tak dawno odpowiadał za wyniki Enei Orląt Zwoleń. Bravo!

mp

Rosną nadzieje Puławian

Puławian reprezentowali: Antoni Wojtasiewicz, Igor Ozga, Aleksander Sułek, Stanisław Sekuła, Szymon Gębał. Trener: Dominik Kuba



Drużyna Puławian z rocznika 2019 wzięła udział w turnieju Avia Cup.

Podopieczni Dominika Kuby rywalizowali w „Lidze Mistrzów”, czyli na najwyższym poziomie zaawansowania tych prestiżowych zmagani. Udział brały

topowe akademie z województwa lubelskiego!

- Chłopcy spisali się bardzo, ale to bardzo dobrze, udowadniając, że możemy rywalizować z najlepszymi! Ich zaangażowanie, walka do ostatniej sekundy i nieustępliwość pokazują, że jesteśmy na dobrej drodze do kolejnych sukcesów! Rośnie nam bardzo dobry, kolejny rocznik, który z dnia na

mp

Zagrasz w tenisa?

Już 23 marca odbędzie się kolejny turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

Zmagania odbędą się w gościnnych progach ZSO nr 1 im. KEN przy ul. Norwida w Puławach. Początek o godz. 10:00. Rywalizacja odbędzie się w poszczególnych grupach wiekowych: 16-39 lat, 40-55 lat, 56 lat i starsi oraz w deblu.

Organizatorzy zapraszają chętnych do wzięcia udziału w turnieju.

mp

Piłka nożna jest kobietą!

Projekt PZPN - Kobiety w Grze również w Puławach.

Zacznij przygodę z piłką już teraz. - Jeśli jesteś dziewczyną i masz 11 lat lub mniej zapraszamy na treningi do Żeńskiego Klubu Sportowego Izabella Puławy.

Więcej informacji pod numerem tel. 692 463 537.

mp



Chcesz zagrać w Izabelli Puławy?

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Cisy - Cisowianka 1:2
Ruch - Hetman 2:2
Wisła II - Tur 1:5
Stal - LKS Kamionka 1:1
Trawena - Wisła - przeł.
Sokół - Polesie - przeł.
Unia - Garbarnia - przeł.
LZS Wierchowiska - POM Iskra - przeł.

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Ryki	16	37	54:15
2.	Cisowianka Drzewce	16	35	39:19
3.	Tur Milejów	16	35	58:22
4.	Stal Poniatowa	16	35	34:21
5.	Polesie Kock	15	34	51:24
6.	Hetman Gołęb	16	31	56:42
7.	LKS Kamionka	16	23	26:30
8.	Trawena Trawniki	15	22	27:29
9.	Unia Bełżyce	15	22	33:27
10.	POM Iskra Piotrowice	15	21	34:23
11.	Cisy Nałęczów	16	17	35:38
12.	Wisła Annapol	15	13	26:47
13.	Wisła II Puławy	16	12	27:65
14.	LZS Wierchowiska	15	9	15:51
15.	Sokół Konopnica	15	8	22:49
16.	Garbarnia Kurów	15	6	13:47

NASTĘPNA KOLEJKA

(22/23.03): Cisowianka - Stal (sob., godz. 15:30), LKS Kamionka - Wisła II (sob., godz. 15:00), Hetman - Trawena (sob., godz. 15:30), Wisła - Cisy (niedz., godz. 14:00), Tur - Garbarnia (niedz., godz. 17:00), LZS Wierchowiska, POM Iskra - Sokół.

mp

PUL

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

CO TAM W GMINIE?

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



45-lecie pracy artystycznej prof. Adama Panka - ambasadora Nałęczowa

Wernisaż wystawy „Znaki czasu” z okazji 45-lecia pracy artystycznej wybitnego grafika, profesora Adama Panka zorganizowany został w gościnnych progach obiektu Arche Nałęczów i zgromadził sporo miłośników twórczości artysty.

Wernisaż wystawy profesora Adama Panka z okazji 45-lecia jego pracy artystycznej oficjalnie otworzył Artur Trukawieński, dyrektor generalny Arche Nałęczów, który powitał gości i pokrótce opowiedział o obiekcie. - Jesteście państwo w sali, która służy do organizacji takich specjalnych wydarzeń, jak w dniu dzisiejszym, jesteście państwo w starej kotłowni. Te opadające tynki nad głowami, te wszystkie sterzące cegły to jest to wszystko, co próbowaliśmy zachować w czasie modernizacji - wyjaśnił na wstępie dyrektor Arche Nałęczów gościom, którzy po raz pierwszy mieli okazję zwiedzić część nałęczowskiego obiektu. - Jest mi bardzo miło móc w dniu dzisiejszym organizować wernisaż dla pana profesora Adama Panka. Trochę mi zburzył koncepcję wykorzystywania tej przestrzeni, bo chciałem tutaj promować młodych zdolnych absolwentów... Teraz moja koncepcja musi ulec zmianie, bo zaczynamy tym wernisażem dzisiejszym prezentację takich osób z dorobkiem... - dodał z humorem Artur Trukawieński, jednocześnie podkreślając dorobek profesora Adama Panka. A ten jest pokaźny. Bo na swoim koncie artysta ma już ponad 190 wystaw zbiorowych i 38 indywidualnych.

Od małej dygresji swoją wypowiedź rozpoczął również Wiesław Parzyński, burmistrz Nałęczowa, który był honorowym patronem wydarzenia. - Wychodzi na to, że realizowanie inwestycji w gminie Nałęczów to jest opłacalność,



Wernisaż zorganizowany został w klimatycznych wnętrzach Arche dawnego Sanatorium Milicyjnego w Nałęczowie

„Znaki czasu” to cykl grafik, które powstały w 2024 roku. Zostały one wykonane techniką druku wypukłego, monochromatyczne, barwne, w formie odcisniętych pni drzew. To metafizyczny zapis śladów świata natury.

jeśli chodzi o polepszenie infrastruktury, ale też sprzyja temu, że możemy się integrować i nawzajem poznawać - stwierdził, dodając, że gmina jest w trakcie termomodernizacji Nałęczowskiego Ośrodka Kultury i w normalnych okolicznościach wernisaż zorganizowany zostałaby właśnie w NOK-u. A dzięki gościnności dyrektora Arche Nałęczów wystawa zorganizowana została w obiekcie, który jeszcze nie wszyscy zdążyli poznać, ale mieli ku temu doskonałą okazję.

- Dorobek profesora Adama Panka jest niesamowicie duży, jeśli chodzi o ilość wystaw, ale też przekazywanie wiedzy - począwszy od własnej córki, która również jest artystką, po studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i młodzież nałęczowską. Chciałem panu profesorowi podziękować za to, że jest ambasadorem Nałęczowa w społeczności lokalnej i poza nią - mówił burmistrz, gratulując jubileuszu. Wiesław Parzyński

”



Prof. Adam Panek
Ta twórczość była dla mnie radością. A jeżeli jest radość, zrozumienie, to człowiek jest natchniony i wtedy może coś zrobić dobrego. Bo jeżeli jest złe środowisko, to nie można nic zrobić.

Dr

urodził się w 1952 roku w Sławatyczach. Studia ukończył w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie, a od

1979 roku związany jest z Instytutem Sztuk Pięknych UMCS - pracuje w Pracowni Grafiki Warsztatowej.

zaprosił prof. Adama Panka na najbliższą sesję Rady Miejskiej w Nałęczowie, by wspólnie z radnymi na forum wspólnie uhonorować jego znakomity jubileusz.

Gratulacje z okazji jubileuszu pracy artystycznej Adamowi Pankowi złożyli również prof. dr hab. Krzysztof Szymonowicz, przedstawiciel UMCS, Zbigniew Strzyżyński, prezes Fundacji Sztuka i Dom, Bogusław Gałęzowski z Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa oraz Wojciech Mendzelewski, prezes Związku Plastyków.

- Muszę zaznaczyć, że to nie jest wystawa retrospektywna. Obejmuje mniej więcej 30 lat mojej twórczości, to jest moim zdaniem ten najbardziej dojrzały okres, który przedstawia prace od 1995 r. - wyjaśnił prof. Adam

Obrazy przedstawiają wyobrażenie sensu egzystencji, upływ czasu, płynność świata i zdarzeń w doznaniach i przeżyciach osobistych ludzi.

Panek. - Są to grafiki i linoryty, to jest wszystko wypukłodruk - dodał. Ostatnie prace artysty wykonane zostały techniką druku wypukłego z pni drzew - dębowych, o dużej średnicy. Z ich stojów można odczytać wszystko. - W moich grafikach do 2022 r. przeważa treść, jest też forma, ale treść jest bardzo ważna. A te późniejsze prace są bardziej abstrakcyjne - formą samą chciałem zadziałać. Jest to nawiązanie do sensu życia człowieka, do jego egzystencji. Przekaz tych prac oparty jest na symbolice, na znakach, na przeżywaniu, kontemplacji - dodaje artysta, pod-



Wi

burmistrz Nałęczowa

- Jestem pod wrażeniem całego dorobku. Mam nadzieję, że uda się go wykorzystać też do tego, żeby w przestrzeni Nałęczowa pod kierunkiem pana profesora zaistniały pewne prace, które będą służyć też temu, żeby pana twórczość została bliżej poznana.



Ar

dyrektor generalny Arche Nałęczów

- Najbardziej pod wrażeniem jestem tych prac za mną, bo oprócz tego, że pan profesor ma głowę pełną pomysłów, to przy tych pracach musiał się wykazać mega krzepą, dobrą kondycją fizyczną (...). Życzę panu profesorowi kolejnych 45 lat drogi zawodowej takiej udanej.

Zmarła Małgorzata Gębala



Śp. Małgorzata Gębala

Tę smutną wiadomość przekazał na swoim profilu w mediach społecznościowych Gminny Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym.

- Z głębokim żalem, smutkiem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość, że zmarła Pani Małgorzata Gębala - przekazuje społeczność szkoły.

Śp. Małgorzata Gębala wiele lat pracowała jako nauczycielka fizyki i matematyki, była też wychowawczynią młodzieży. Zmarła 10 marca w wieku 62 lat.

- Z pełnym oddaniem wypełniała swoje obowiązki zawodowe, służąc uczniom, rodzicom oraz swoim współpracownikom: wiedzą, wsparciem i dobrym słowem. Zawsze pracowita, skromna, serdeczna, uśmiechnięta, taktowna, pełna empatii... i taka pozostanie w naszych sercach - dodaje szkoła.

Msza święta żałobna za śp. Małgorzatę Gębałą odprawiona została w środę 12 marca.

Szkołna społeczność Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym składa rodzinie i bliskim zmarłej najszczerze kondolencje.

Agnieszka Gołębiowska

ag

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Dzień Sołtysa

w Gminie Puławy – święto społecznego zaangażowania i wspólnej pracy



Dzień Sołtysa w Gminie Puławy świętowano hucznie. Wójt Kamil Lewandowski zaprosił wszystkich sołtysów na uroczystość zorganizowaną w Centrum Usług Wspólnych w Górze Puławskiej. Było i coś dla ducha i coś dla ciała

Sołtysi i Sołtyski to serce lokalnych społeczności, łącznicy między mieszkańcami a samorządem, strażnicy tradycji i inicjatorzy zmian. Ich codzienna praca często pozostaje w cieniu, ale 11 marca to dzień, w którym to oni stoją w centrum uwagi. Gmina Puławy uczciła Dzień Sołtysa wyjątkowym spotkaniem pełnym ciepłych słów, kreatywnych warsztatów i artystycznych występów.

„Tyle wójt zrobić może, ile mu Sołtyska i Sołtysy pomogą!” – tymi słowami Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski, podkreślił kluczową rolę sołtysów w rozwoju lokal-

nej społeczności. Z okazji ich święta, władze gminy wyraziły wdzięczność za ich nieocenioną pracę, trud i poświęcenie, które każdego dnia wkładają w życie swoich miejscowości.

Tegoroczne obchody Dnia Sołtysa odbyły się w budynku Centrum Usług Społecznych w Górze Puławskiej. Uczestnicy mogli nie tylko cieszyć się miłą atmosferą i wzajemnymi rozmowami, ale także wziąć udział w warsztatach tworzenia ozdób wielkanocnych. Nie zabrakło również muzycznych emocji – wyjątkowy występ wokalny Kariny i Nikoli Ciesielskich dostarczył wszystkim niezapomnianych chwil.

Świętowanie nie mogło odbyć się bez tradycyjnego poczęstunku. Panie z Koła Gospodyń

Wiejskich „Zawiślanki” z Góry Puławskiej przygotowały smaczne przekąski, które dopełniły ten wyjątkowy dzień.

Dzień Sołtysa to okazja do podziękowania tym, którzy na co dzień dbają o dobro wspólne i rozwój lokalnych społeczności. To także moment refleksji nad tym, jak wielką rolę odgrywają w budowaniu silnych i zintegrowanych wiosek. Gmina Puławy, celebrując to święto, pokazała, że praca sołtysów jest doceniana i szanowana.

Jakub Majchrzak

Gmina Baranów: Ponad 35 tys. z gminnej kasy na program opieki nad bezdomnymi zwierzętami

Walka z bezdomnością zwierząt to nie tylko troska o czworonogi, ale i obowiązek każdej gminy. Rada Gminy Baranów podjęła konkretne działania, przyjmując nowy program opieki nad bezdomnymi zwierzętami i zapobiegania ich bezdomności. Na ten cel przeznaczono 35 400 złotych. Co obejmuje program i jak wpłynie na losy zwierząt w regionie?

21 lutego 2025 r. Rada Gminy Baranów jednogłośnie przyjęła

uchwałę o wdrożeniu programu opieki nad bezdomnymi zwierzętami na terenie gminy. Kluczowym celem jest zarówno zapewnienie schronienia porzuconym czworonogom, jak i ograniczenie problemu ich bezdomności poprzez skuteczne działania prewencyjne.

W ramach programu gmina zobowiązała się do finansowania schroniska dla zwierząt, sterylizacji i kastracji, odławiania bezpańskich psów i kotów oraz poszukiwania dla nich nowych właścicieli. Nie zapomniano także o kotach wolno żyjących – program przewiduje ich dokarmianie oraz monitoring liczebności. W przypadku zwierząt gospodarskich wskazano gospodar-

stwo rolne, które zapewni im schronienie.

Na realizację programu przewidziano budżet w wysokości 35 400 zł, z czego największa część – 18 150 zł – zostanie przeznaczona na odławianie bezdomnych zwierząt. Kolejne 8 350 zł pochłonie zapewnienie im miejsca w schronisku, a 3 800 zł zabezpieczy opiekę weterynaryjną dla ofiar wypadków drogowych. Środki uwzględniają również sterylizację, poszukiwanie nowych domów, a także ewentualne usypianie ślepych miotów, co niestety bywa konieczne w ekstremalnych przypadkach.

Schronisko dla zwierząt „Zwierzaki do wzięcia” w Gozdzie, prowadzone przez Pawła

Niecieckiego, będzie głównym miejscem, do którego trafią bezpańskie psy i koty z terenu gminy. Ponadto, całodobową opiekę weterynaryjną zapewni Przychodnia dla Zwierząt Tomasza Lewtaka.

Przyjęcie programu to krok w stronę bardziej humanitarnej polityki wobec zwierząt oraz realna pomoc dla porzuconych czworonogów. Mieszkańcy Gminy Baranów mogą liczyć na wsparcie w zakresie sterylizacji i kastracji swoich zwierząt, co w dłuższej perspektywie zmniejszy skalę problemu bezdomności.

Jakub Majchrzak

Morze ofert na przebudowę drogi w Wilczance

Aż 20 firm wystartowało w przetargu na modernizację drogi w gminie Żyrzyn. Urzędnicy analizują oferty, by wybrać wykonawcę robót i ruszyć z remontem. Wszystko musi być gotowe jeszcze w tym roku.

Przebudowę przejdzie odcinek o długości nieco ponad 2 km, który aktualnie pokryty jest tłuczniem. Tę nawierzchnię ma zastąpić asfalt. Po remoncie droga ma mieć szerokość 3,5 m, ale pojawi się na niej także 5 mijanek, a na ich wysokości jezdnia będzie miała 5 m szerokości. Oprócz tego utwardzone kruszywem mają być również pobocza i będą one miały szerokość 75 cm. W lutym gmina rozpoczęła poszukiwania firmy, która podjęłaby się realizacji tego zadania. Na oferty od zainteresowanych przedsiębiorstw urzędnicy czekali do wtorku

25 lutego. Zainteresowanie przetargiem było ogromne - do Urzędu Gminy w Żyrzynie wpłynęło aż 20 ofert od przedsiębiorstw zainteresowanych realizacją zadania - od lokalnych firm z powiatu, z innych części województwa oraz np. z Mazowsza. Tym samym władze gminy mają co robić - teraz wszystkie oferty trzeba szczegółowo przeanalizować m. in. pod względem formalnym i cenowym. Na inwestycję w Wilczance zaplanowano przeznaczyć 1,7 mln zł.

Ceny w ofertach z przetargu wahają się od prawie 1,3 mln zł, aż do ponad 2,5 mln zł. Ale spośród 20 propozycji połowa mieści się w budżecie założonym przez urzędników. Najtańsza opiewa na 1 mln 299 tys. zł i pochodzi od Zakładu Budowy Dróg i Mostów Bartłomieja Zadury z Gór w gminie Markuszów.

Wybrany w przetargu wykonawca będzie miał 7 miesięcy od podpisania umowy na realizację wszystkich niezbędnych robót

Marta Pietroni

Kto uplecie najładniejszą palmę w Gminie Baranów?

O tym przekonamy się wkrótce. Zgłoszenia do konkursu na najładniejszą palmę wielkanocną Gminne Centrum Kultury w Baranowie przyjmują do piątku 21 marca.

Konkurs na najładniejszą palmę wielkanocną w gminie to już tradycja. Udział w nim mogą wziąć wszyscy - bez względu na wiek. Wystarczy trochę chęci, pomysł i materiały, najlepiej naturalne. Organizatorem zmagania jest Gminne Centrum Kultury.

Wydarzenie ma na celu popularyzowanie tradycji związanych z Niedzielą Palmową - tłumaczą pracownicy GCK.

Swój udział w konkursie należy zgłosić do piątku 21 marca do godz. 16:00. Można to zrobić na trzy sposoby - drogą mailową, wysyłając wiadomość na adres: gck@gmina-baranow.pl, dzwoniąc pod numer telefonu: 81 524 40 22 lub osobiście w siedzibie GCK (ul. Rynek 4, Baranów).

Potem trzeba już tylko zakasywać rękawy i brać się do pracy. Gotowe palmy muszą zostać dostarczone do siedziby GCK w nieprzekraczalnym terminie do 9 kwietnia (środa) do godz. 15:00. Następnie wszystkie prace będzie oceniać komisja konkursowa. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród przewidziano na piątek 11 kwietnia o godz. 14:00 w świetlicy urzędu gminy.

W takim razie do dzieła!

Marta Pietroni

PUL

Kurów: Budżet 2025 z deficytem.
Ale będą i inwestycje

Gmina Końskowola
z nowym zagranicznym
partnerem

18,2 mln zł planuje w tym roku przeznaczyć na zadania inwestycyjne gmina Kurów. Wśród najważniejszych znajdują się budowa sali gimnastycznej w szkole w Klementowicach oraz remonty dróg i mostów na terenie gminy.

Budżet na ten rok gminni radni uchwaliли w grudniu. Przyjęty wówczas dokument przewiduje dochody gminy na poziomie 59,2 mln zł, przy wydatkach rzędu 65,2 mln zł, co oznacza deficyt w wysokości nieco ponad 6 mln zł. Włodarze Kurowa planują pokryć go środkami ze sprzedaży papierów wartościowych wyemitowanych przez gminę, wolnych środków i lokat. W budżecie utworzono rezerwę ogólną w wysokości 250 tys. zł i celową - 110 tys. zł. W lutym rada wprowadziła w budżecie pierwsze zmiany, a tych w ciągu roku zapewne będzie jeszcze kilka. Ale dla mieszkańców najważniejsze są i tak inwestycje, na które czekają. W porównaniu z ubiegłorocznym budżetem, plan finansowym na ten rok przewiduje, że gmina przeznaczy na ten cel więcej - w 2024 r. na inwestycje zaplanowano 12,7 mln zł, a w 2025 r. - prawie 18,3 mln zł. Sporo środków pójdzie na budowę i remonty dróg, m.in. w Płonkach czy Klementowicach oraz przebudowę mostów na terenie gminy (prawie 6,5 mln zł). 2,4 mln zł władze gminy Kurów zainwestują w lokalne szkoły. Gros tych środków pochłonie budowa sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Klementowicach, ale skorzystają również uczniowie kurowskiego Zespołu Szkolno -

Nazwa zadania	Zaplanowana kwota
Budowa sieci wodociągowej na działkach obrębu Szumów	300 tys. zł
Budowa kanalizacji w miejscowości Kurów ul. Wiśniowa	600 tys. zł
Budowa chodnika na ul. Nadrzecznej droga nr 107749L	7 tys. zł
Budowa drogi ul. Spokojna	7 tys. zł
Budowa drogi w miejscowości Brzozowa Gac na odcinku od km 0+002,50 do km 0+595,00	550 tys. zł
Modernizacja infrastruktury drogowej i mostów na terenie gminy Kurów	5,2 mln zł
Przebudowa drogi gminnej 107728L w miejscowości Płonki	280 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej 107730L w miejscowości Klementowice	380 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej nr 112806L w Klementowicach	10 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej nr 107727L w Płonkach	18 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej nr 107739L oraz 107940L w miejscowości Klementowice	31 tys. zł
Projekt budowy drogi dojazdowej do świetlicy i strażnicy OSP Klementowice (FS Klementowice)	10 tys. zł
Zakup działek pod cmentarz w Kurowie	100 tys. zł
Zakup działki 183/5 w Olesinie	2 tys. zł
Budowa sali gimnastycznej i boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej w Klementowicach	2,3 tys. zł
Montaż systemu monitoringu wizyjnego Szkoły Podstawowej w Kurowie	90 tys. zł
Zakup dystrybutora do wody pitnej dla dzieci w ZSP w Kurowie (FS Kurów)	10 tys. zł
Modernizacja wybranej infrastruktury społecznej na terenie Gminy Kurów	1,9 mln zł
Objęcie udziałów w ZUK sp z o.o. w Kurowie	650 tys. zł
Wykorzystanie odnawialnych źródeł energii (OZE) - dostawa i montaż instalacji fotowoltaicznych oraz pomp ciepła dla wybranych budynków publicznych	3 mln zł
Budowa nowej energooszczędnej i modernizacja istniejącej infrastruktury oświetleniowej na terenie Gminy Kurów	300 tys. zł
Projekt budowy oświetlenia na odcinku od cmentarza do al. Brzozowej (FS Olesin)	10 tys. zł
Przebudowa budynku GOK w Kurowie	160 tys. zł
Modernizacja świetlicy wiejskiej w Buchałowicach – dach (FS Buchałowice)	24,4 tys. zł
Projekt oświetlenia w budynku świetlicy wiejskiej w Brzozowej Gaci (FS Brzozowa Gać)	5 tys. zł
Montaż instalacji klimatyzacji w budynku świetlicy wiejskiej w Klementowicach od strony zachodniej (FS Klementowice)	12 tys. zł
Prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy wybranych zabytkach Gminy Kurów	1,7 mln zł
Dotacja na zadanie	509,6 tys. zł
Zakup samojazdnego wózka nawadniającego murawę boiska sportowego przy ul. Warszawskiej 15 (FS Kurów)	12 tys. zł
RAZEM:	18,2 mln zł

Przedszkolnego. W planach także inwestycje, które dadzą oszczędności w przyszłości, jak np. zakup i montaż instalacji fotowoltaicznej oraz pomp ciepła w wybranych budynkach użyteczności publicznej oraz modernizacja oświetlenia ulicznego.

Marta Pietroń



W imieniu Gminy Końskowola porozumienie o współpracy podpisał burmistrz Mariusz Majkutewicz, a w imieniu Szpanowa - Mykola Stoliarchuk

Gmina Końskowola podpisała porozumienie o współpracy z ukraińską gminą Szpanów. - To ważny krok w budowaniu relacji między naszymi samorządami, otwierający nowe możliwości współpracy - mówią urzędnicy z Końskowoli.

Jak tłumaczy burmistrz Końskowoli Mariusz Majkutewicz, o tym, że ukraińscy samorządowcy ze Szpanowa w obwodzie Rówieńskim szukają partnera w Polsce, władzom gminy donieśli wolontariusze Stowarzyszenia Wołyński Rajd Motocyklowy. Członkowie grupy już od kilku lat organizują zbiórki dla Polaków na Wschodzie, a także dbają o polskie cmentarze w Ukrainie. Władze Końskowoli po przeanalizowaniu informacji uznali, że współpracę warto nawiązać. Okazją do omówienia jej wstępnych założeń była wizyta, jaką ukraińska delegacja złożyła im w ubiegłym roku. Wójt propozycję współpracy z gminą ze wschodu przedstawił radnym, którzy analizowali tę kwestię podczas obrad komisji. Wszystkie pozytywnie ustosunkowały się do tematu,

czego efektem była uchwała podjęta przez Radę Miasta Końskowola, w której gremium wyraża wolę na nawiązanie współpracy ze Szpanowem. dzień później delegacja z Końskowoli pojechała z rewizytą do Ukrainy, gdzie fizycznie strona polska i ukraiński partner podpisali umowę partnerską. - Podczas wizyty omówiono wspólne inicjatywy w obszarze edukacji, kultury i wymiany doświadczeń samorządowych. Obie strony zadeklarowały chęć realizacji projektów, które będą sprzyjać integracji społeczności i wzajemnemu wsparciu - informują urzędnicy z Końskowoli i dodają: - Wizyta była również okazją do poznania historii i tradycji regionu Szpanów oraz do nawiązania kontaktów pomiędzy lokalnymi instytucjami.

Jak informuje Mariusz Majkutewicz, burmistrz Końskowoli, współpraca z pewnością zostanie zapoczątkowana na polu kulturalnym. Na realizację wspólnych inicjatyw samorządy polski i ukraiński zamierzają pozyskać środki zewnętrzne z Programu Interreg Next Polska Ukraina 2021 - 2027.

Marta Pietroń

Niebezpieczne przejście w Wąwolnicy pod lupą radnych

Zła sława tego miejsca krąży wśród mieszkańców od dawna – przejście dla pieszych u zbiegu ul. Rynek i ul. Lubelskiej w Wąwolnicy to punkt, gdzie po zmroku ostrożność zamienia się w grę o przetrwanie. Fatalna widoczność, szybkie auta i dwa groźne wypadki w ostatnich miesiącach wystarczyły, by lokalni radni wzięli sprawy w swoje ręce.

Rada Miejska w Wąwolnicy wystosowała pismo do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie w sprawie poprawy bezpieczeństwa na przejściu dla pieszych u zbiegu ul. Rynek i ul. Lubelskiej w Wąwolnicy. Miejsce to od dawna cieszy się złą sławą. Ograniczona widoczność, zwłaszcza po zmroku, sprawia, że piesi wychodzący z Rynku często nie są dostrzegani przez kierowców nadjeżdżających od ul. Lubelskiej. W ostatnich miesiącach doszło tam do dwóch groźnych zdarzeń – w lipcu motocyklista zderzył się z samochodem osobowym, a w listopadzie doszło do potrącenia pieszego. To wystarczyło, by radni podjęli

bardziej zdecydowane działania. W piśmie rajcy wnioskują o zastosowanie nowoczesnych rozwiązań zwiększających widoczność pieszych, m.in. podświetlone znaki drogowe, aktywne punkty odbłaskowe w jezdni emitujące światło oraz inne technologie stosowane w miastach, które skutecznie redukują ryzyko wypadków. Na szczęście sprawa nie utknęła w martwym punkcie. Jak zapewnili władze gminy, lokalne władze prowadzą ze swej strony równoległe działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa w tym miejscu. Jednym z pierwszych kroków ma być doświetlenie przejścia specjalną lampą, co

powinno znacząco poprawić widoczność po zmroku. Czy interwencja Rady Miejskiej i apel do Zarządu Dróg Wojewódzkich sprawią, że piesi w końcu będą mogli bezpiecznie.

Jakub Majchrzak

Burmistrz Końskowoli informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Końskowoli w pod adresem <http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl> został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Końskowola, przeznaczonej sprzedaży (d. 1931/2 o pow. 0,1124 ha, obręb Końskowola).

Tancerze z całej Polski walczyli o Pierścień Księżnej Izabeli



Konkurs organizowany od lat w Puławach to prawdziwy spektakl muzyki, tańca, ekspresji i kolorów

W Puławach już po raz 23. rozegrano Konkurs Tańców Polskich „O Pierścień Księżnej Izabeli”. Na parkiecie Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika” rywalizowały pary z całej Polski. Wśród nich reprezentanci naszego Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierza Walczaka „Mamci”.

Konkursowe rozgrywki na parkiecie wystartowały w sobotę (15 marca) przed południem w Atrium Puławskiego Ośrodka Kultury, gdzie przez dwa dni rozbrzmiewały dźwięki oberka, kujawiaka, mazura, krakowiaka czy polki. Przyciągnęły tancerzy nie tylko z okolicy, ale również z różnych zakątków polski. Swoje umiejętności prezentowały pary w różnym wieku, a ich występom bacznie przyglądali się jurorzy.

Konkurs to niezapomniany, barwny spektakl ruchu, muzyki i niezwykłej energii, bojącej od uczestników, dla których taniec jest wielką pasją i nieodłącznym elementem życia.

Młodym tancerzom kibicowali bliscy. Rywalizacji można było przyglądać się z poziomu parkietu (Atrium) oraz z balkonu.

Z kolei w niedzielę odbył się jeden z najbardziej widowiskowych elementów zmagania - konkurs kar mazurowych. Zwieńczeniem wydarzenia było ogłoszenie wyników oraz pokazy taneczne w wykonaniu najlepszych par. Puławy reprezentowali tancerze z Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” im. K. Walczak - „Mamci”, który wraz z POK „Dom Chemika” był organizatorem Konkursu.

Marta Pietroni



Tego dnia na parkiecie królowała prawdziwa elegancja. Dziewczeta tańczyły w pięknych, różnokolorowych sukniach, a chłopcy w białych koszulach, czarnych spodniach i kamizelkach



Marta Goluch,
Teatr Tańca UW
„Warszawianka”

Pochodzę z Puław, przez wiele lat tańczyłam w Zespole Pieśni i Tańca „Powiśle”. Potem wyjechałam na studia do Warszawy i dziś reprezentuję Teatr Tańca Uniwersytetu Warszawskiego „Warszawianka”. Tu tańczę już 4. rok. Na Konkursie Tańców Polskich „O Pierścień Księżnej Izabeli” w Puławach jestem już chyba 10. raz. Taniec to moja wielka pasja, którą realizuję od dziecka. Gdybym nie zapisała się do „Powiśla” już w szkole podstawowej, ale jakoś później, nie jestem pewna, czy wybrałabym nasze ludowe tańce narodowe. Taniec to coś, co kocham. To forma ruchu, która najbardziej mi odpowiada i pozwala dbać o kondycję. Poza tym, uważam, że nasze polskie tańce narodowe bardzo rozwijają się. Porównując to, jak obecnie wyglądają turnieje, z tym, jak odbywało się to przed laty, uważam, że kiedyś było to na niższym poziomie



Puławy w konkursie reprezentowali tancerze Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” im. K. Walczak - „Mamci”



O zwycięstwo walczyło 22 pary z ZPiT „Powiśle” z Puław, m. in. Amelia Wojnicka i Mikołaj Łyszcz



Na parkiecie prezentowali się tancerze w różnym wieku, nawet kilkuletnie



Występom tancerzy bacznie przyglądali się jurorzy



Atrium POK było wypełnione po brzegi. Tym, którzy akurat prezentowali się na parkiecie kibicowali koledzy z zespołów oraz bliscy